Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 str on

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 6-GO LUTEGO 1935 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 36

Sprawiedliwość w obciążaniu podatników

Każdy musi wiedzieć kiedy i ile ma płacić.—Nie wolno niszczyć podatnika. — Poseł Miedziński domaga się gruntownej reformy podatkowej

Czy nowa pożyczka wewnętrzna na pokrycie deficytu?

Warszawa, 5 lutego.

Sejm rozpoczął w dniu dzisiejszym w drugiem czytaniu debatę nad projektem ustawy skarbowej oraz preliminarzem budżetowym na r. 1935/36.

W ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z p. premierem prof. Kozłowskim na czele. Na posiedzenie przybył również marszałek Senatu — Raczkiewicz, prezes Najwyższej Izby Kontroli dr. Jakób Krzemieński, podsekretarz stanu oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Otwierając posiedzenie marszałek Świtalski zawiadomił izbę, że otrzymał od p. ministra sprawiedliwości pisma z wnioskami prokuratorów o zwolnienie i **pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów Stanisława Wrony i Jana Dziedzucha.** Wnioski te odesłano do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej.

Niedobór budżetowy

Następnie głos zabrał referent generalny preliminarza poseł Bogusław Miedziński.

Pos. Miedziński podkreślił na wstępie, że preliminarz budżetowy zamyka się

NIEDOBOREM OKOŁO 167 MILJONÓW ZŁ.

Deficyt jako zjawisko w dzisiejszych czasach ogólne nie jest niczem ani dziwnem, ani przerażającem. U nas natomiast jest do zanotowania pocieszające zjawisko stałego dążenia do zmniejszenia niedoboru, co znalazło wyraz w deklaracji złożonej przez p. min. skarbu w komisji budżetowej o tendencji rządu do przejścia w ciągu lat paru do budżetów zrównoważonych. Referent nie wątpi, że deklaracja ta przyjęta zostanie przez izbę równie przychylnie, jak przez komisję budżetową.

Lekka poprawa

Dalej pos. Miedziński zwrócił uwagę, że omawiając kwestje kredytowe, że ludzie **przywiązują największą wagę do bezpieczeństwa swych oszczędności, nie szukając zysku, lokują więc pieniądze w instytucjach państwowych, które dają największą gwarancję bezpieczeństwa. Wynika stąd zjawisko, że państwo, rząd stają się wyłącznymi niemal dysponentami kredytu.**

Omawiając sposób pokrycia deficytu budżetowego — poseł Miedziński zaznaczył — że nieustanny wzrost oszczędności w kraju **wskazuje na możność przeprowadzenia pożyczki wewnętrznej.**

Przechodząc do scharakteryzowania sytuacji gospodarczej świata, p. Miedziński zwraca uwagę, że **mamy do czynienia z lekką poprawą.** W handlu międzynarodowym zaś sytuacja jest nadal niepomyślna. Co się tyczy Polski, to objawy pewnej poprawy zaczynają się w miastach. **Nie można tego stwierdzić w życiu wsi polskiej, gdzie położenie się raczej pogorszyło. Mówca pozwala sobie jednak twierdzić, że jest niemal koniecznością, iż ta poprawa nastąpi i to już w niedalekiej przyszłości.** Oczywiście polegamy na tem — oświadcza pos. Miedziński — że polityka rządu będzie nadal konsekwentnie kontynuowana po linji dotychczasowej, to znaczy między innemi, że akcja oddłużeniowa będzie prowadzona do końca i obejmie wszystkie te odcinki, które objąć winna.

Dalej referent zwraca uwagę na pewne zjawiska, które mogą działać na niekorzyść naszego położenia: np. ustanie słaby przyrost ludności spowodowany latami wojnnemi, co nietylko nie odpręży sytuacji ale raczej może przynieść pewne pogorszenie. **W niedalekiej przyszłości nadejdą roczniki niemal dwukrotnie większe i trzeba będzie tych młodych zatrudnić.** Zjawisko to specjalnie jaskrawo wystąpić może na wsi. Należy się poważnie zastanowić nad rozwiązaniem tego zagadnienia aby **dobrodziejstwo wielkiego przyrostu naturalnego nie stało się klęską dla kraju.**

Dalej stoi przed rządem ważne zagadnienie t. j. walka o zrównoważenie cen.

Reforma podatkowa.

Komisja budżetowa Sejmu akceptowała w zasadzie politykę gospodarczą rządu całkowicie zaś jego politykę walutową i finasową oraz działalność budżetową, jednak komisja budżetowa wysunęła szereg zastrzeżeń i postulatów. **Podkreślono mianowicie konieczność szybkiej reformy w dziedzinie techniki fiskalnej.**

Referent uważa za konieczne uproszczenie procedury podatkowej w ten sposób, aby podatnik zgóry wiedział kiedy i co ma płacić, aby łatwo można było stwierdzić, czy niema błędu w wymiarze i w obciążeniu. Wysunęliśmy — podkreśla pos. Miedziński — jako pilny postulat w czasie—konieczność uproszczenia. Mówca jest przekonany, że Wysoka Izba narówni z komisją budżetową zaakceptują to stanowisko, że ta propozycja jest wyrazem pilnej potrzeby kraju (oklaski).

Bałbym się — ciągnie dalej referent — aby te moje wywody czy też stanowisko jakie zajmie Wysoka Izba nie wytworzyły w kraju sugestji że zachęcamy i usprawiedliwiamy opieszałość w ponoszeniu ciężarów na rzecz państwa. Muszę się od tego w sposób stanowczy odgrodzić. **Jesteśmy zwolennikami i domagamy się sprawiedliwości w obciążaniu podatkowem, chcemy żeby aparat skarbowy działał dalekowzrocznie biorąc pod uwagę zdolności płatnicze podatnika, a więc i przyszłe interesy skarbu państwa.** Uważamy, że rząd bez wstrząsów zasadniczych w naszem życiu państwowem prowadzi społeczeństwo naprzód w walce z kryzysem, że mamy znaczne osiągnięcia, które pozwalają stwierdzić, że my, młode państwo, niekiedy lekkiej, niż inne stare bogate organizmy państwowe przezwyciężamy dzisiejsze trudności.

Mamy wszelkie dane po temu, aby oczekiwać, że przyszłość dla nas będzie jaśniejsza, że widzimy ląd stały i twardy, na który wyjdziemy o własnych nogach. **Ale w tej wojnie gospodarczej musimy przeprowadzić analogję do walki o niepodległość, kiedy to, według wyrażenia Chłopickiego, koniecznością było „dobrze strzelać".** Teraz, gdy po olbrzymiem wzmocnieniu politycznem państwa — kończy pos. Miedziński — prowadzimy wojnę o siłę gospodarczą, **to nakazem tej walki jest „dobrze płacić".** W tem przekonaniu przedstawiam preliminarz budżetowy z wiarą, że Wysoka Izba ustosunkuje się do niego tak, jak to zrobiła większość komisji budżetowej. (Huczne oklaski).

Poseł Rybarski przeciw kartelom

Po przemówieniu posła Miedzińskiego zabrał głos **poseł Rybarski** (Str. Narodowe), który charakteryzując budżety państwa z lat ubiegłych uważa, że wysiłek oszczędnościowy rządu jest niedostateczny. Mówca wskazuje na złe skutki nadmiernego fiskalizmu, **podnosi kwestje znacznych zaległości podatkowych,** a przechodząc do oceny sytuacji gospodarczej określa stan rolnictwa jako stale pogarszający się. Bezrobocia — zdaniem mówcy — przemysł nie pochłonie. **Mówca uzasadnia istnienie karteli jedynie tylko koniecznościami eksportowemi. Kartele, które tych żadań nie spełniają nie mają racji bytu.** Poseł Rybarski uważa, wbrew oświadczeniom ministrów na komisji sejmowej, w Polsce istnieje zarówno dyktatura gospodarcza jak i polityczna. Mówca wysuwa w imieniu swego Stronnictwa żądanie odbycia dyskusji nad odpowiedzią rządu na interpelację stronnictwa w sprawie Berezy Kartuskiej.

Czego żądają ukraińcy?

Poseł Lewicki (Klub Ukraiński) zaznacza, że politycy polscy mało interesują się problemem ukraińskm, na którego rozwiązaniu Polsce winno zależeć ze względu na ścisłe związanie historyczne z narodem ukraińskim. **Mówca żąda dla ludności ukraińskiej szerokiej autonomji terytorjalnej.**

Poseł Tempka (Ch. D.) przeczy na wstępie zarzutowi, jakoby stronnictwo jego widziało jedynie strony ujemne w działaniach rządu. Mówca określa optymizm sfer rządowych, w zapatrywaniach na obecną sytuację, jako przesadny i nieusprawiedliwiony rzeczywistością praw obywateli w dziedzinie zdobyczy społecznych. Z radością przyjmuje mówca do wiadomości zapewnienie ministra skarbu, że niema już marnotrawstwa grosza publicznego, jak również oświadczenie generalnego referenta, który się wypowiedział przeciwko nakładaniu nowych podatków.

Poseł Matczak (Ukr. Soc. Rad.) jest zdania, że sytuacja ludności ukraińskiej uległa znacznemu pogorszeniu i to zarówno w dziedzinie szkolnictwa ukraińskiego, jak też i w dziedznie stosunku administracji do organizacyj ukraińskich W zakończeniu zarzuca polityce polskiej dążenie do rozbcia jedności narodu ukraińskiego.

Na tem dyskusję odroczono do jutra do godz. 9.30 rano.

Grupa oficerów niemieckich w Warszawie

Przybyli oni do Polski celem zwiedzenia szkoły kawalerji

Warszawa, 5 lutego. (PAT.).

Do Warszawy przybyła dziś pociągiem pośpiesznym z Berlina grupa oficerów niemieckich zaproszonych na zwiedzenie szkoły kawalerii w Grudziądzu

Na czele grupy stoi gen. Dalwigk zu Lichtenfels, płk. Krueger, mjr. Voigt.— Na dworcu spotkał grono oficerów mjr. dypl. Axentowicz ze sztabu głównego, delegat departamentu kawalerii M. S. Wojsk. mjr. Gruszecki oraz kpt. Kinzel. zastępca attache wojskowego przy ambasadzie niemieckiej w Warszawie. — Wieczorem oficerów podejmował attache wojskowy Niemiec gen. Schindler. W środę oficerowie niemieccy złożą wizyty czynnikom wojskowym w Warszawie, poczem w południe odbędzie się śniadanie wydane przez szefa sztabu gen. Gąsiorowskiego, a wieczorem przyjęcie w salonach ambasady niemieckiej wydane przez ambasadora v. Moltke.

Challenge odroczony do 1937 roku

Organizacją zawodów zajmą się Niemcy

Paryż, 5 lutego.

(Pat) Rada generalna międzynarodowej federacji euronautycznej (FAI) obradowała w Paryżu pod przewodnictwem prezesa ks. Bibesco. Na posiedzeniu inauguracyjnem obecnym był i wygłosił okolicznościowe przemówienie minister lotnictwa gen. Denain. W obradach wzięło udział 40 delegatów reprezentujących 20 państw.

Rada przyjęła zatwierdzającej wiadomości propozycję kilku delegatów zwolnienia od opłat przy lądowaniu i startowaniu lotników turystów, którzy wykażą sę legitymacją aeroklubu danego kraju.

Rada przyjęła kalendarz zawodów na rok 1935. Będzie on osobno ogłoszony. Ponadto przyjęto pewne dyspozycje, dotyczące kontroli rekordów, wobec zrzeczenia się przez aeroklub polski organizacji challenge'u turystycznego w r. 1936. **Rada federacji postanowiła przełożyć termin najbliższego challenge'u na rok 1937. Jednocześnie wyrażono nadzieję, że organizacją tych zawodów zajmie się niemiecki aeroklub, jako zwycięzca 1929 i 1930.**

Pogrzeb ś.p. Bolesława Limanowskiego

Niezliczone rzesze oddały hołd zwłokom niestrudzonego bojownika o niepodległość

Premjer Kozłowski, prezes Sławek, pułk. Prystor i wszyscy ministrowie wzięli udział w pogrzebie

Warszawa, 5 lutego.

(Pat) Dziś odbył się uroczysty pogrzeb śp. Bolesława Limanowskiego, senatora Rzeczypospolitej Polskiej, zmarłego w setnym roku życia.

Pogrzeb śp. Bolesława Limanowskiego, niestrudzonego bojownika o Niepodległość Polski, zasłużonego działacza socjalistycznego odbył się przy tłumnym udziale przedstawicieli licznych organizacyj socjalistycznych i robotniczych wszystkich zawodów oraz szerokich kół społeczeństwa całej stolicy.

Przed domem związku zawodowego kolejarzy, gdzie spoczywała trumna ze zwłokami śp. Bolesława Limanowskiego oraz na ulicach Czerwonego Krzyża, Wybrzeża Kościuszkowskiem ustawiły się liczne poczty sztandarowe i delegacje szeregu organizacyj zawodowych, robotniczych ze stolicy oraz przybyłych z całego kraju. Również stawiły się licznie delegacje organizacyj młodzieży robotniczej.

O godz. 15-ej trumnę pokrytą sztandarem socjalistycznej organizacji bojowej z 1905 roku podjęli na barki przyjaciele Zmarłego.

Po wyniesieniu trumny przed dom ZZK wygłosił przemówienie poseł J. Kwapiński, w którem **podkreślił zasługi śp. Bolesława Limanowskiego, poniesione w walce o niepodległość Polski, opisując obszernie pełne poświęceń i ofiar życie Zmarłego. Mówca następnie podkreślił wybitne zasługi, jakie położył Zmarły dla ruchu socjalistycznego.** Kończąc, poseł Kwapiński złożył hołd Zmarłemu w imieniu rady naczelnej P. P. S. C. K. W., Związku Parlamentarnego polskich socjalistów i szeregu innych organizacyj socjalstycznych. Po przemówieniu posła Kwapińskiego chór wykonał pieśń żałobną.

Skolei przemawiał **przewodniczący senatu Czechosłowacji p. Soukup, który w dłuższej mowie uczcił zasługi Zmarłego na polu pracy politycznej i społecznej. Przesyłając mu ostatnie słowa pożegnania w imieniu Socjalstycznej Międzynarodówki Robotniczej i Socjalnej Demokracji Republiki Czechosłowackiej** Mówca podniósł znaczenie pracy ś. p. Bolesława Limanowskiego dla uświadomienia i podniesienia robotników w Czechosłowacji, a przez to samo dla Niepodległości Czechosłowacji.

Żegnając Zmarłego imieniem senatu Czechosłowacji, p. Soukup wyraził przekonanie, że Polska i Czechosłowacja będą iść razem w walce o sprawiedliwość, demokrację i pokój.

Po złożeniu trumny na karawanie, ruszył wielki kondukt żałobny, **poprzedzany przez dziesiątki pocztów sztandarowych, delegacje z wieńcami i orkiestrą Związku Kolejarzy.**

Za trumną postępowała rodzina Zmarłego, posłowie i senatorowie z wicemarszałkiem senatu Boguckim, przedstawiciele szeregu organizacyj robotniczych, Związku Strzeleckiego, profesorowie uczelni. Kondukt zamykały dziesiątki delegacji robotniczych z pocztami sztandarowemi oraz tysięczne tłumy.

Kondukt po przejściu Wybrzeżem Kościuszkowskiem ruszył Aleją 3 Maja, Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem przez Plac Teatralny, udając się na cmentarz Powązkowski.

Na cmentarzu oczekiwali przybycia konduktu pogrzebowego p. premjer L. Kozłowski, pp. ministrowie, pp. marszałkowie sejmu i senatu Świtalski i Raczkiewicz, podsekretarze stanu, prezes Walery Sławek, płk. Prystor, gen. Sławoj-Składkowski, posłowie i senatorowie, wojewoda Jaroszewicz, prezydent m. st. Warszawy Starzyński.

W chili, gdy kondukt pogrzebowy dotarł do bramy cmentarza, trumnę przeniesiono do grobu w kwaterze zasłużonych.

Nad trumną Zmarłego, po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, wygłosili przemówienia p. marszałek senatu Raczkiewicz i prof. dr. Antoniewicz.

W imieniu PPSCKW pożegnał Zmarłego p. Dubois.

Na grobie ś. p. Bolesława Limanowskiego złożono wiele wieńców.

W kondukcie pogrzebowym wziela również udzał kompanja Związku Strzeleckiego.

Zwłoki Curie-Skłodowskiej złożone będą w Panteonie

Paryż, 5 lutego. (PAT).

„L'Oeuvre" donosi, że koła naukowe wszczęły akcję, w sprawie złożenia w Panteonie zwłok uczonych Piotra i Marji ze Skłodowskich - Curie. Wszelkie dane wskazują na to, że inicjatywa ta będzie wkrótce urzeczywistniona.

Nowa konstytucja sowiecka przedmiotem obrad w Moskwie

Moskwa, 5 lutego. (PAT).

Wśród burzliwych oklasków prezydent W. C. I. K-a Kalinin oznajmił na kongresie Sowietów, że wpłynął wniosek prezesa rady komisarzy ludowych Mołotowa o rewizji konstytucji sowieckiej. O godzinie 18-ej sekretarz W. C. I. K-a Jenukidze rozpoczął referat o zmianie konstytucji.

Olbrzymi djament znaleziono na pograniczu Korei i Mandżurji

Seul, 5 lutego. (PAT).

Nad rzeką Tumen (na pograniczu Korei i Mandżurji) znaleziono djament mający 3 mm. średnicy. Budzi to dużą sensację, gdyż dotychczas na Dalekim Wschodzie nie znajdowano djamentów.

Groźba rozruchów we Francji

Rząd wydał zakaz urządzania manifestacyj w dniu dzisiejszym.-Smierć socjalisty podczas bójki z komunistami

Paryż, 5 lutego.

(Pat) Rada ministrów ponowiła dziś zakaz urządzania manifestacyj publicznych w dniu 6 lutego, jako w rocznicę tragicznych wypadków zeszłorocznych. Rząd wezwał ogół obywateli do zachowania spokoju i rozejmu partyjnego oraz do przestrzegania porządku publicznego. Rząd liczy za patrjotyzm ogółu ludności W związku z tym zakazem wydano szereg zarządzeń policyjnych.

Organizacje narodowe postanowiły uczcić pamięć poległych szeregiem akademji i zebrań. Akademję taką organizuje m. in. Croix de Feu. W świątyniach paryskich różnych wyznań odbędą się w dniu jutrzejszym uroczyste nabożeństwa żałobne za poległych. W katedrze Notre Dame weźmie udział w takiem nabożeństwie w imieniu rządu premjer Flandin.

Socjaliści i komuniści wezwali swoich zwolenników do pozostania w stanie pogotowia, celem odparcia ewentualnych prowokacyj ze strony organizacyj faszystowskich.

Paryż, 5 lutego.

(Pat) W ubiegłą niedzielę doszło do poważnych starć między komunistami i kamelotami królewskimi w okolicach Wersalu. Komuniści pobili kolporterów „Action Francaise". Na odsiecz potym przybył wraz z 6-ma kamelotami przywódca miejscowych rojalistów Langlois. Wywiązała się bójka, w której Langlois otrzymał rany śmiertelne i w kilka godzin później zmarł.

Władze polcyjne aresztowały komunistę Roelandsa pod zarzutem zabójstwa. Złożył on oświadczenie, że działał we własnej obronie. Sprawa ta wywołała wielkie poruszenie w obozie rojalistów. Rodzina zmarłego inż. Langlois otrzymała kondolencję od ks. Gwizjusza i Henryka hrabiego Paryża. „L'action Francaise" ukazała się w żałobnej ramie po przywódce. Dziennik atakuje władze policyjne za dopuszczenie do tego rodzaju napaści.

Paryż, 5 lutego.

(Pat) Minister spraw wewnętrznych odbył specjalną konferencję z dowódcą okręgu paryskiego prefektem policji i szefami służby bezpieczeństwa w sprawie ustalenia defintywnvch zarządzeń, mających na celu zapewnienie w dniu 6 lutego spokoju i bezpieczeństwa w Paryżu.

Sowiety kupować będą tylko w tych krajach,

które udzielą długoterminowych kredytów

Moskwa, 5 lutego. (PAT).

Gazeta „Za Industrializaciu" omawiając expose komisarza ludowego do spraw handlu zagranicznego Rosenholca, zaznacza, że **Sowiety będa kupowały jedynie w krajach, dających długoterminowe i nisko oprocentowane kredyty, gwarantowane przez państwo lub konsorcja bankowe.** Pismo protestuje ostro przeciwko zastosowaniu przez Stany Zjednoczone w stosunku do Z. S. R. R. billu Johnsona. Co do dawnych długów pismo wskazuje, że czas zmusił inne państwa do uznania stanowiska sowieckiego bez junctim z bieżącemi stosunkami handlowemi. Pismo akcentuje z naciskiem, **że Sowiety na dotychczasowych warunkach kupować zagranicą nic nie będa.**

Lawina śnieżna w Austrji

Liczne ofiary w ludziach.—Szkody sięgają wielu miljonów

Wiedeń, 5 lutego.

(Pat.). Wielka lawina śnieżna zniszczyła Kesselfass w Salzburgu i folwark Soelden w dolinie Oetzhal w Tyrolu. *Na folwarku zginęła cała trzoda i trzy osoby, które usiłowały ją ratować.*

Sześćdziesięciu narciarzy, zamkniętych przez śnieżycę i burzę w izbie wiejskiej około Donnersbach w Styrji, uratowano.

Wiedeń, 5 lutego.

(Pat.). Naskutek licznych lawin, jakie spadły w ostatnich dniach w Alpach austrjackich, stwierdzono 6 ofiar w ludziach. *Dwa wypadki śmierci zaszły naskutek zasypania dwuch domków wraz z mieszkańcami w Lessach, prowincji salzburskiej.*

Szkody, wyrządzone przez zniszczenie torów kolejowych, mostów, tuneli, dróg komunikacyjnych, domów i lasów, są olbrzymie i sięgają wielu miljonów szylingów.

Paryż, 5 lutego.

(Pat.). W okolicach Belfort'u z powodu ulewnych deszczów i tajania śniegów, wystąpiły z brzegów rzeki.

Demonstracje studentów w Bukareszcie

przeciwko wyświetlaniu filmu sowieckiego

Bukareszt, 5 lutego. (PAT).

Studenci bukareszteńscy zorganizowali dziś wielką demonstrację przed kinem, w którym wyświetlano film sowiecki. Drobne początkowo zajście przerodziło się w poważną awanturę. Policja chcąc rozpędzić zebrany tłum akademików dała salwę w powietrze.

Tłum ogarnęła panika. Kilkanaście osób odniosło rany w tłumie. Studenci zdemolowali wystawy kina.

Ambasador Raczyński w Foreign Office

odbył konferencję w sprawach polsko-angielskich

Londyn, 5 lutego. (PAT).

Ambasador Raczyński odwiedził dziś stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Roberta Vansittarta i odbył z nim dłuższą rozmowę na temat aktualnych zagadnień polsko - brytyjskich i sytuacji międzynarodowej.

TEORJA RASY.

Teorja rasy stanowi kamień węgielny narodowego socjalizmu niemieckiego. Kiedy teorja ta po raz pierwszy wprowadzona została do oficjalnej polityki wielkiego państwa europejskiego, sądzono, że jest to **chwilowy chwyt „rewolucyjny", który niezadługo pójdzie w zapomnienie.** Nic mylniejszego nad ten pogląd. Teorja rasy jest **ważną składową częścią całej polityki Trzeciej Rzeszy**, jest fundamentem, na którym opiera się gmach jej istotnych celów i zamiarów. Próbowano teorję rasy zwęzić do **problemu żydowskiego.** To jest niesłuszne. Problem ten jest tylko **jednym z odcinków praktycznego zastosowania rasizmu, jak to zaraz ujrzymy.**

Teorja rasy w jej groteskowych formach Chamberlaina, Rosenberga et consortes (arjowie, nordycy, wspólnota germańska) jest **zwalczana i wyśmiewana przez cały świat naukowy poza Niemcami.** Antropologowie i historycy kwestjonują wogóle istnienie rasy aryjskiej, a w szczególności czystej rasy jakiejkolwiek. Legenda o wyższem posłannictwie ludzkiem t. zw. „n o r d y k ó w" nie znajduje najmniejszej wiary. Odwrotnie, antropologja i socjologja z prawdziwego zdarzenia skłonna jest raczej widzieć o wiele **wyższe nasilenie kultury w basenie morza Śródziemnego,** a uczony niemiecki p r o f. K r e t s c h m e r odkrywa **„pas genialności"** europejskiej po obu stronach podnóża Alp... Mniejsza jednak z tem. Przecież na naukowych kongresach międzynarodowych uczeni niemieccy zajmują stanowisko zupełnie odosobnione, a nawet nie mają tyle odwagi, aby otwarcie bronić tez rasizmu przed aeropagiem naukowym świata.

Z punktu widzenia politycznego jest to jednak najzupełniej obojętne. **Historję nie tworzą idee, które są objektywnie prawdziwe. Historja ludzkości jest raczej historją błędów, aniżeli historją prawd.** Ale każdy ruch historyczny o szerokiem korycie musi opierać się na w i e r z e m a s. Widomą podstawą wiary masowej musi być **hasło,** szyld. Czy wiara jest prawdziwa, czy fałszywa, czy hasło jest słuszne czy błędne, to jest **obojętne.** Największe **ruchy społeczne i polityczne ludzkości odbywały się pod fałszywemi hasłami i fałszywą wiarą.**

Dlatego też nie można, ani rasizmu wyśmiewać, ani też zwalczać go wyłącznie danemi naukowemi. Trzeba rozpatrzeć **rasizm pod kątem widzenia broni politycznej i celowości w użytkowaniu tej broni.**

***

Aby zrozumieć dzisiejszy rasizm trzeba powrócić **do psychiki Niemców** z r. 1918. Po przegranej wojnie i po podpisaniu Traktatu Wersalskiego Niemcy **zostały bez perspektyw rozwojowych.** Z programu wojennego nie udało im się uratować absolutnie nic. Przez wiele lat przygotowywani byli na to, **że zwyciężą i dyktować będą** światu pokój. Przez wiele lat tumaniono naród niemiecki perspektywami olbrzymich łupów, jakie osiągną na Wschodzie i na Zachodzie. Tak zwany „d y k t a t w e r s a l s k i" odebrał im wszystko, nawet honor. Niemcy chcieli pertraktować o pokój — nie pozwolono im. Musieli podpisać wszystko e n b l o c: żadnych **omówień** ani warunków. Musieli zrezygnować z równości i godności.

Kto w r. 1918 zaczynał na nowo politykę w Niemczech, ten musiał uważać, jako **wstępny krok przywrócenie tej godności własnej niemca.** Niemiec został s p o n i e w i e r a n y: przegrał wojnę, stracił wiarę, zbiedniał niesłychanie, rozczarował się do wszystkiego, nawet do własnego tchórzliwego cesarza. Ale niemcy mają wrodzone poczucie **hierarchji.** Przed wojną najbardziej szanowanym stanem w Niemczech było oficerstwo i element urzędniczy. Błękitna krew, kolorowy kołnierz albo tytuł naukowy były dostateczną oznaką **wyższości człowieka ponad szary tłum.** Kiedy po wojnie inteligencja i junkerstwo podupadły, wojsko zaś zostało zmiażdżone — **Niemiec na chwilę pozostał bez wiary.** W tym momencie ruch narodowo - socjalistyczny **podsunął mu wiarę najpopularniejszą, wiarę w jego rasę, krew i pańskie pochodzenie.** Człowiekowi ogromnie łatwo jest wmówić rzeczy przyjemne, o ileż łatwiej jest to uczynić z tłumem. O tem wie każdy demagog. Narodowy socjalizm wynalazł środek, który miał **połechtać cały naród.** Wmówił mu, że **Niemcy już przez samo przyrodzenie są uprzywilejowani, że stanowią rasę wyższą, że mają krew szlachetniejszą i dlatego należy im się lepsze miejsce w geografji i historji...**

***

To była jedna strona zagadnienia, ale pozatem istnieje jeszcze inna — **polityczna.** Wyciągnięcie wspólnej krwi i wspólnej rasy ponad wspólnotą państwową i narodową stanowi **olbrzymi sukurs dla Niemiec w całej Europie.** Niemców w Rzeszy niemieckiej było 60 miljonów, ale **Niemców w Europie jest 100 miljonów.** Płomień rasistyczny zapalony w Berlinie i Monachjum **rozgrzewa olbrzymie wielomiljonowe rzesze Niemców rozrzuconych po całej Europie: w Polsce, Łotwie, Estonji, Litwie,** Czechosłowacji, Austrji, Rumunji, Węgrzech, Szwajcarji, Francji, Włoszech i w Danji. Ciepło tego płomienia ma sięgnąć nawet do **Niemców nadwołżańskich.**

Teorja rasizmu posiada jeszcze pozatem inne oblicze zagraniczno-polityczne. Uznaje ona niejako „s k u z y n o w a n i e" narodu niemieckiego (bardzo bliskie) **z Holandją i flamandczykami** belgijskimi, a nieco dalsze **z Anglją, Stanami Zjednoczonemi i Skandynawją.** W tem niewinnem „kuzynostwie" mieści się jednak **program polityczny.** Gdyby udało się przyciągnąć do siebie Anglję i Stany Zjednoczone znanym **t r i c k i e m „n a w u j a s z k a"** wówczas taki blok państw **byłby bezapelacyjnie rządził światem.** Ale Niemcy marzą również o sfederowaniu się **z Holandją** i częścią **Belgji** (jeden z planów niemieckich w roku 1914) a **teorja rasizmu jest tu bardzo dobrą bramą wypadową.** Marzą oni również o zagarnięciu pod swój wpływ **państw Skandynawskich,** ku czemu teorja rasizmu może być doskonałym pretekstem . Jednak to są plany dalsze, wobec najbliższych celów, do których dąży rasizm. Przedewszystkiem „A n s c h l u s s". A potem — wyobraźmy sobie **wybuch wojny,** w której będą brać udział z jednej strony Niemcy. **Rasizm stanowi platformę podboju moralnego.** Skoro Niemcy ponad granicami państw wyciągają ręce do swych współplemieńców i zapewniają ich, że **jedyną miarą stosunków ludzkich jest „Volksgemeinschaft"** — rzecz jasna, że **zyskają sobie sojusznika na wypadek wojny wygranej.**

Już dziś, po dwuch latach rządów Hitlera, gdyby Niemcy znalazły się w stanie wojennym, **zasięg serc bijących** po niemiecku i życzących zwycięstwa Rzeszy — byłby **znacznie przekroczył** ilość ludności państwa niemieckiego. Wysunięcie „Rassengemeinschaft" i „Volksgemeinschaft" przed „Staatsgemeinschaft" jest faktem **o kolosalnem znaczeniu zarówno politycznem, jak i militarnem** i dlatego jest nieważne, że cała teorja rasizmu od A do Z jest błędna, ale ważne jest to raczej, że **rasizm jest wspaniałą bronią polityczną szczególnie na wypadek wojny.**

***

Jeszcze Traktat Wersalski roku 1919 nie był podpisany, kiedy już ożyła w Niemczech **idea rewanżu.** Najwyższe komórki państwowe Rzeszy nie pogodziły się z myślą o przegranej wojnie. Uważano podpisanie pokoju za pewnego rodzaju p o d s t ę p, mogący dać Niemcom czas do reorganizacji wewnętrznej i do spowodowania nowej wojny — tym razem wygranej. Przecież ostatecznie Rosenberg ma rację jeżeli twierdzi, że **od 80 lat dążeniem Niemiec jest zawładnięcie nowemi ziemiami, a więc wojna zdobywcza.** Do takiej wojny potrzebny jest t y t u ł. Czyż świetnym tytułem nie jest **wyższość rasy i jej transcendentalne przeznaczenie?** Mojżesz, prowadząc żydów do Ziemi Obiecanej wmówił im, że są n a r o d e m w y b r a n y m. Wszystkie wojny rzymskie toczyły się pod hasłem w y ż s z o ś c i p o p u l i R o m a n i nad barbarzyńcami. Podboje kolonjalne, wojny krzyżowe, religijne wojny mahometańskie wytaczane i prowadzone były pod hasłem **niesienia wyższej etyki, moralności i religji.**

Każda wojna zdobywcza musi odbywać się pod hasłem wyższości napastnika. Dlatego właśnie zasada wyższości rasy, jest zasadą niemieckiej polityki zagranicznej.

Wreszcie ostatni argument niemieckiej teorji rasistycznej w polityce zagranicznej: **zasada wspólnot rasowych rozsadza cały wschód europejski, jak dynamit.** Państwa zachodnie są państwami prawie jednoplemiennemi. Państwa na wschodzie Europy składają się z rozmaitej mozaiki narodowościowej. **Zasada „Volksgemeinschaft" sprzeciwia się polskiej, czeskiej, rosyjskiej, rumuńskiej racji stanu,** stwarza ruch narodowościowy, odśrodkowy i antypaństwowy.

***

Zupełnie niesłusznie rasizm nabrał największego rozgłosu pod kątem widzenia **kwestji żydowskiej** dlatego, że tam ujawnił się natychmiast po zagarnięciu rządu przez narodowych socjalistów i że przybrał formy odrazu **równocześnie groteskowe i barbarzyńskie.** Ale sprawa żydowska nie wyczerpuje bynajmniej sprawy rasizmu. Została ona wciągnięta w orbitę rasistowską, ale **problem żydowski w Niemczech rozważany był i jest w dalszym ciągu pod zupełnie innym kątem widzenia.** Dla rasizmu jest on raczej tylko popularną ilustracją, łatwym przykładem i o d s k o c z n i ą r e w o l u c y j n ą, której potrzebuje zawsze każda nowa myśl. Można jednak wyobrazić sobie, że **tenże rasizm byłby sobie poradził z żydostwem w sposób zupełnie odmienny przy pomocy pierwszego lepszego frazesu,** o który narodowemu socjalizmowi jest najłatwiej.

Czesław Olłaszewski.

Co odpowiedzą Niemcy?

„Wilhelmstrasse" ujawni swe stanowisko dopiero po dokładnem zbadaniu propozycyj angielsko-francuskich

Paryż, 5 lutego. (PAT).

Berliński korespondent „Journala" twierdzi, że **należy uważać za absurdalne informacje jakoby Rzesza niemiecka już obecnie przyjęła propozycje angielskie.** Wilhelmstrasse ujawni swoje stanowisko dopiero po dokładnem zbadaniu sprawy, co nastąpi nie wcześniej, jak w środe lub czwartek przyszłego tygodnia. W Berlinie zapanowało niewątpliwie pewnego rodzaju zdziwienie wobec faktu podtrzymania przez Anglję i Francję paktu wschodniego i naddunajskiego. Przewidywano bowiem, że Anglja raczej zaleci Francji odstąpienie od projektu paktu wschodniego. Berlin był również zaskoczony projektem paktu lotniczego. Wrażenie umów londyńskich jest bardzo silne.

Korespondent przewiduje, że **Niemcy w dalszym ciągu utrzymają swoje odmowne stanowisko wobec paktu wschodniego.** Rząd niemiecki zażąda wyjaśnień: 1) w sprawie stanowiska Anglji wobec paktów rzymskich, 2) w sprawie paktu ogólnego bezpieczeństwa i gwarancji. Berlin pragnie wiedzieć, czy pakt ten oznaczać będzie anulowanie innych paktów: 3) w sprawie warunków, które poprzedzić mają zawarcie ogólnej konwencji rozbrojeniowej, 4) rząd niemiecki domagać się będzie informacji, czy fakt nawiązania rokowań oznaczać będzie jednocześnie uznanie równości praw Niemiec w zakresie zbrojeń.

Dyktatura gospodarcza Schachta

Zapowiada on likwidację wolnych związków przemysłowych

Berlin, 5 lutego. (PAT).

Na obchodzie towarzystwa popierania rzemiosła w Berlinie komisaryczny minister gospodarki **dr. Schacht opowiedział się za bezwzględnem przekazaniem państwu kierownictwa gospodarki niemieckiej.** Nowa organizacja gospodarstwa Rzeszy musi być bezpośrednio podporządkowana ministrowi gospodarki. Izba gospodarcza wraz z jej organizacjami podrzędnemi mają tylko za zadanie scentralizowanie poszczególnych gałęzi gospodarki.

Wolne związki gospodarcze powinny być do połowy zredukowane.

Zmniejszony ma być kosztowny aparat administracyjny. Niemcy nie mogły spokojnie czekać, aż świat zdecyduje się na rozsądne uregulowania problemu długów międzynarodowych. — **Mówca podkreślił, że obojętne mu jest czy wydając jakieś zarządzenia w interesie gospodarki niemieckiej narusza przez to pewne teorje. Celem jego jest wyzwolenie Niemiec od klątwy traktatu wersalskiego.**

Kto z nich ma rację:

Wells, Shaw, Keynes, czy Stalin?—Społeczeństwo nie może istnieć bez opozycji. — Shaw chce wysłać ks. Walji do... Stalina

Chaos, w którym wszyscy walczą... z chaosem

— „Stary świat zbliża się do wszechświatowej rewolucji, t. j. do wstrząsu, który przerzuci się z jednego kraju na wszystkie kraje sąsiednie, jak w 1848 roku, i niwecząc podstawy teraźniejszego ustroju, stworzy nowe źródło energji dla butwiejącego świata“...

Wątpliwie, czy ktokolwiek odgadnie autora tej przepowiedni, a zwłaszcza datę. **Jest to wyjątek z dzieła księcia Krapotkina, pisanego w latach 1879—1882.** W swych przepowiedniach na temat „bliskiej“, „wszechświatowej“ rewolucji Krapotkin opierał się na analogicznych twierdzeniach **niemieckiego historyka Hervinusa** oraz **włocha Ferrary'ego.** Obydwaj ci historycy doszli do wniosku, że **„pod koniec XIX wieku Europa napewno przeżyje okres wielkiej rewolucji“.**

Dziś wiemy już, że jedna część przepowiedni Krapotkina, Hervinusa i Ferrary'ego, dotycząca wyznaczonego **terminu wybuchu rewolucji** — nie spełniła się. Wielkie wstrząsy nastąpiły w okresie wojny i trwają po dzień dzisiejszy. Zdawałoby się, że pierwsze wybuchy powinny były mieć miejsce w krajach, gdzie uświadomienie mas osiągnęło najwyższy poziom, gdzie dążenia i nadzieje ludu dojrzały do konkretnych wyobrażeń o nowem, lepszem życiu. Stało się jednak inaczej. Wstrząsy rozpoczęły się nie w przodującym, **lecz w najbardziej zacofanym kraju.** W 1913-ym roku Lenin pisał o Rosji:

— „Rosja jest dziś krajem nieprawdopodobnie zacofanym, biednym, nawpółdzikim, wyposażonym w spółczesne środki przemysłowe czterokrotnie gorzej, niż Anglja, pięciokrotnie gorzej, niż Niemcy i dziesięciokrotnie gorzej, niż Ameryka!“

W tym oto kraju nastąpił najgłębszy przewrót społeczny, który jednakże tendencyj zakaźnych nie zdradza. Spory na ten temat toczą się jeszcze dzisiaj, po siedemnastu latach od rozpoczęcia rosyjskiego eksperymentu. Różnica zdań jest wielka. Warto przyjrzeć się jej z objektywnego punktu widzenia.

Byli ostatnio w Rosji **dwaj wielcy pisarze angielscy: — Wells i Bernard Shaw.** I oto toczy się między nimi zacięty spór.

Podczas odczytu, wygłoszonego w Westminster Central Hall,

WELLS POWIEDZIAŁ:

— Nie należy iść za przykładem Rosji. Zanik poszanowania indywidualnej wolności i zastąpienie jej wątpliwej wartości masową psychiką — to jedno z największych niebezpieczeństw dla ludzkości. Gdybym chciał dać przykład, wskazujący, co się dzieje z krajem, lekceważącym wolność, wskazałbym właśnie na Rosję. Byłem tam niedawno. Rosja przeraziła mnie, jako ostrzeżenie dla całego świata: — patrzcie, co się dzieje, gdy się lekkomyślnie niweczy żywą siłę intelektualną!... Niema życia umysłowego tam, gdzie niema wolności krytyki. Rosja rozwija się słabo, albowiem w czasie, gdy skuwano ją w pęta pięciolatek, nie usłuchano uczciwych głosów krytyki. Rosja może posłużyć jako okropny dowód że w dziedzinie rozumu i woli bez opozycji istnieć nie można: — brak opozycji niweczy wkońcu własną energję tych, którzy nie dopuszczają jej do głosu... Ponad komunizmem i każdą inną koncepcją istnieje jeszcze coś znacznie wyższego: — wolność ludzkiego rozumu“.

Innego zdania jest

BERNARD SHAW.

W „The New Statesman and Nation“, Shaw atakuje Wellsa w bardzo ostry sposób.

— **Związek sowiecki** — pisze Shaw **— rozwiązuje wszystkie problemy, od których beznadziejnie próbujemy się wyzwolić, strasząc je zbrojeniami lub też czarując modlitwami o ożywieniu handlu.**

Dalej Shaw mówi o wielkich odkryciach politycznych, dokonanych na terenie Rosji i o walorach nowego ustroju, który do tego stopnia podnosi aktywność mas, że „związek sowiecki w ciągu 10 lat zdołał dokonać zmian, na które w innym ustroju trzeba byłoby conajmniej całego wieku!“

Shaw bierze w obronę nietylko społeczne przeobrażenia, lecz również samą osobę Stalina. Cóż Wells z niego uczynił? — pyta Shaw. „**Wells** — ciągnie dalej Shaw — **wszedł poprostu do pałacu kremlowskiego i rzekł: —„Monsieur Stalin, pan jest drugorzędną osobą, w pańskiej drugorzędnej głowie, nabitej idjotyzmami o walce klasowej i t. d.“...**

—A tymczasem — pisze dalej Shaw **— jeżeli w naszem ministerstwie spraw zagranicznych są jeszcze ludzie, którzy choć troszkę znają się na przezorności i zdają sobie sprawę z wielkiego znaczenia wschodu Europy, to najbliższą wycieczkę do Rosji powinien odbyć — książę Walji!... Jestem przekonany, że książę będzie wiedział, jak należy się zachowywać... Lord i Lady Astor — nie mówiąc już o mnie — wiedzieli doskonałe i zachowywali sie nienagannie: — rozmawialiśmy ze Stalinem jak z zaprzyjaźnionym imperatorem“...**

Bernard Shaw — jak wszędzie i zawsze — i tu zademonstrował swój jadowity sarkazm... Zaznaczyć wypada, że **władze sowieckie przysłały Shawowi dyplom honorowego obywatela związku sowieckiego...**

Do sporu między Wellsem a Shawem wmieszał się ostatnio **znany ekonomista angielski, Kaynes.** Twierdzi on, że Shaw bardzo błyskotliwie przedstawił wywiad Wellsa ze Stalinem ale — w **fałszywem świetle.**

—„Dla mnie — pisze ekonomista angielski — **wywiad ten był walką człowieka z gramofonem.** Reprodukcja wspaniała, transmisja bardzo wierna. **Shaw gani Wellsa za to, że on nie umie słuchać.** W rzeczywistości zaś cała wina Wellsa polega na tem, że **on nie znosi gramofonów.** W udziale przypadło mu przeprowadzenie najciekawszego w życiu wywiadu, a on tymczasem **strasznie się nudzi“...**

W dalszej części swych wywodów ekonomista angielski piętnuje **przestarzałość poglądów obydwu „rewolucjonistów“ — Shawa i Stalina.**

—„**Myśli Wellsa** — pisze Kaynes — **tkwią w przyszłości, Shawa zaś i Stalina — w przeszłości.** Oni nie widzą, jak świat się zmienia. Shaw i Stalin ciągle jeszcze zadawalają się **obrazem kapitalistycznego świata, narysowanym przez przez Marksa.** Za czasów Marksa obraz ten odpowiadał rzeczywistości, ale po 75 latach stał się absurdem. Przecie świat zmienił się kolosalnie przez ten czas! Shaw i Stalin patrzą wstecz, mówią ciągle **o tem, czem kapitalizm był, a nie czem się staje!...** Jest to, niestety, los wszystkich dogmatyków w dziedzinie społecznej i ekonomicznej, gdzie ewolucja idei nast... je z zawrotną szybkością“...

Dalsze niezmiernie ciekawe wy... dy angielskiego ekonomisty wykr... ją już poza ramy omawianego na miejscu tematu.

Czy spór został rozstrzygnięty? Kto ma rację — Wells czy Shaw? **Czy po zapoznaniu się z tezami i ... tezami nie dochodzi się do wniosku, ... rację miał jednak nie polityk, nie ... nomista, nie społecznik ani dogm... lecz poeta Aleksander Blok, który ... sał:**

— „Żyjemy w chaosie, w którym wszyscy przez cały czas zastanawiają się nad jednem pytaniem: — jak ... czyć z chaosem?“...

Z moich wędrówek

Troski pana burmistrza

IV.

Siedzę w gabinecie pana burmistrza. Głowę miasta zawezwano do starosty. Ale przed odejściem prosił, abym na niego zaczekał.

Czekałem cierpliwie. W przyległych izbach parterowej chałupy mieszczą się biura miejskie. Młodzian sportowo odziany, odznaczony POS-em wystukuje zawzięcie na maszynie... w rękawiczkach.

— Zimno tu u panów.

— A zimno. W biurze starostwa znacznie cieplej. Tam przynajmniej wisi termometr, codzień porcja węgla, urzędowa ilość na każdą izbę, a u nas...

— Przecież chyba i panom przysługuje?

— Tak, ale pan burmistrz powiada, że trzeba oszczędzać. Elektrownia dużo węgla potrzebuje. A po drugie — szeroki uśmiech na sympatycznej twarzy kanclerza municypalności — żeby się obywatele nie poobrażali.

— ??

— No tak, u wszystkich w domu zimno, a raptem na ratuszu ma być ciepło. Coby na to powiedzieli obywatele miasta.

Burmistrz, jak widzę, ma głowę nie od parady. Zakrawa conajmniej na lorda-majora Londynu. Ta przedziwnie subtelna troska o wyborcę przypomina wzory angielskie. Burmistrz zresztą w całem województwie ma opinję zawołanego gospodarza, wybudował elektrownię (dynamo na ropę), zafundował straży, której jest komendantem, samochód, no i został wybrany niemal jednogłośnie w drugiej kadencji na dziesięć lat.

Niemasz to jak ścisły kontakt z wyborcą, żwłaszcza gdy się ma tego wyborcę tuż-tuż na karku, a ingerencja jego do spraw miejskich jest bezpośrednia i codzienna.

Z nudów oglądam wykresy i plany pomiarowe majątków miejskich. Jestem już doskonale zorjentowany, gdzie mieści się szpital, szkoła, rzeźnia, a do parku miejskiego trafiłbym nawet po nocy.

Drzwi uchylają się, przez szparę wsuwa się kobieca ręka z tacką, na której buchający parą imbryczek. Ujrzawszy nieznajomego zagląda raz jeszcze, wreszcie zdecydowanie stawia imbryk przed sekretarzem i ucieka.

— Córeczka naszego burmistrza. — Chłodno tu, jak pan widzi, więc herbata.

Mimowoli przypomina się sytuacja z „Ptaka“ Szaniawskiego. Burmistrzanka i pisarz, a „tam na szerokim świecie... już piszą stalowemi piórami“.

Przypomniała mi „Ptaka“ jakaś ilustracja, którą przeglądałem w gabinecie burmistrza. Stylizowani Osterwa i Ordonka śmieją się z kart ilustracji i przyglądają się prawdziwemu — Pisarzowi i Burmistrzance.

Ale tu już niema mowy nietylko o gęsich, ale i o stalowych piórach. Maszyna turkocze nieustannie pod palcami niestrudzonego pisarza.

„Byle było pięknie, byle było wesoło“ uporczywie wierci mi mózg cytata z Szaniawskiego, mająca odtwarzać nastrój, panujący na jakimś fantastycznym, stylizowanym ratuszu miasteczkowym.

A tu całkiem inaczej. Ani pięknie, ani wesoło. Przekonałem się o tem rychło, po powrocie burmistrza.

— Zatrzymano mnie dłużej u starosty. Same kłopoty i nic więcej. Podrzucono nam trupa. — Burmistrz był wzburzony.

Słyszałem o podrzucaniu noworodków. Sposób ten stosowany do dojrzałych... nieboszczyków, wprawił mnie w zdumienie.

— Co panu będę tłumaczył. Najlepiej sam pan to zobaczy.

Po chwili jesteśmy na tyłach ratuszowej chałupy. Trup napoły przysypany prószącym śniegiem. Obok policjant na warcie i garstka ciekawych. — Podeszwy butów umarłego zdarte „do korzenia“ ukazują nagie stopy z powykrzywianemi palcami. Widać dobrze je musiał w wędrówce życia nadwyrężyć aż odmówiły posłuszeństwa wraz z butami.

Z rozmów ludzi otaczających umarłego wywnioskowałem, że wszyscy go znają i traktują jak swego.

— Chodźmy. Trupa niedługo zabiorą, tylko zjedzie komisja. Głupia historja. Trzeba będzie pochować. Na... sza historja z temi podrzutkami.

Zresztą ja to panu dokładnie ... wiem przy herbacie.

Sprawa przedstawiała się prosto. Zmarły był włóczęga, wędrujący w okolicznych powiatach. Zasłabł w drodze, a może gdzie na noclegu. Pragnąc pozbyć się kłopotu — według wszelkiego prawdopodobieństwa gospodarz, który udzielił nieszczęśliwemu noclegu, po skonstatowaniu zgonu, włożył zwłoki na wóz i zostawił je w nocy pod drzwiami ratusza.

— Żeby my się o pochówek kłopotali — rzekł wreszcie nachmurzony burmistrz. — Ale to na tem nie koniec. Mamy tu i innych podrzutków. Co gdzie w jakiej gminie ktoś ciężko zachoruje, rodzice go pakują na wóz w nocy, przywozi pod szpital i zostawia na schodach bez dokumentów. Lecz go pan na koszt miasta, a potem chowaj i windykuj koszta z gminy. A z której? Pan Bóg raczy wiedzieć. A szpital nasz to przecie nie szpital, czyste kpiny, na parę łóżek. Dobrze, jak się dojdzie, która gmina powinna płacić. Jak jest z czego ściągnąć. Ale taki naprzykład zmarzlak dzisiejszy. Kto go wie skąd on rodem. Gdzie przynależy. Szukaj wiatru w polu.

Tymczasem włóczęga nieświadom kłopotu, który sprawił swoim zgonem wysokiej municypalności mókł sobie w śniegu a burmistrz snuł długą litanję trosk i kłopotów miasteczka.

KRONIKA

Luty **6** Środa

Dziś Doroty P. M.
Jutro Romualda Op.

Wschód słońca	7.08
Zachód słońca	16.30
Wschód księżyca	8.22
Zachód księżyca	21.18
Długość dnia	9.29
Przybyło dnia	1.36

„Republika Dzieci" ukazywać się będzie co środę w formie jednostronicowego dodatku do „Republiki".

Strajk pluszowców trwa. — Przemysłowcy chcą obniżyć płace

Wczoraj odbyła się w okręgowym inspektoracie pracy konferencja, mająca na celu zlikwidowanie przeciągającego się strajku w przemyśle pluszowym w Łodzi. Na konferencję przybyli delegaci krajowego związku przemysłu włókienniczego oraz przemysłowcy pp. Finster, Sachs, Neuman, Góralski i Asz, przedstawiciele komisji strajkowej i związków zawodowych.

Konferencja trwała bardzo krótko i żadnego rezultatu nie dała. Przemysłowcy bowiem oświadczyli, że zgadzają się podpisać nową umowę zbiorową, żądają jednak obniżenia płac do tej wysokości, jaka obowiązuje w Kaliszu, Tomaszowie i Białymstoku. Robotnicy odrzucili jednak te propozycje, wskutek czego strajk trwa nadal. (i)

Sezonowcy protestują przeciw uchwale większości radzieckiej

Jak już donosiliśmy w swoim czasie endecy w radzie miejskiej odmówili udzielenia komisarzowi rządowemu upoważnienia do podpisania weksli na zakup materjałów, niezbędnych do kontynuowania robtó kanalizacyjno-wodociągowych. Skutkiem tego będzie znaczne opóźnienie robót sezonowych, które mogłyby się rozpocząć już w kwietniu. Na wieść o uchwale rady miejskiej odbyła się konferencja przedstawicieli zw. robotników sezonowych, która uchwaliła rezolucję, **ostro potępiającą stanowisko narodowców, którzy dla rozgrywki partyjnej narażają interesy kilku tysięcy bezrobotnych.** Równocześnie uchwalono wysłać do p. wojewody delegację, która prosić będzie o unieważnienie uchwały rady miejskiej, szkodliwej dla interesów miasta.

Schloesserowska w ruchu... Pracę otrzymało 2360 robotników

Po czterotygodniowych pertraktacjach ostatecznie zlikwidowany został zatarg w Schloesserowskiej Manufakturze i w dniu wczorajszym nastąpiło uruchomienie zakładów przemysłowych.

Pomiędzy dzierżawcą fabryki p. Vosdem a robotnikami spisano umowę zbiorową, ustalającą warunki pracy i stawki płac robotników. Wczoraj ruszył dział przygotowawczy i bielnik. Dziś uruchomiony ma być dział przędzalni grzebankowej i średniej, a w piątek pracować już będą wszystkie działy fabryczne.

Nikt z robotników nie pozostał bez pracy, przyjęto napowrót 2360 ludzi. Zatrudnieni będą oni przez 6 dni w tygodniu. (i)

Głos ma pani Patorowa:

Łódź nie potrzebuje teatru

ani Wolnej Wszechnicy. — Pani Patorowa żąda skreślenia subwencyj miasta na cele kulturalne.—Przeciwko wypłacaniu emerytur byłym członkom magistratu

Narodowcy inspirują „wolę ludu"

Jak już donosiliśmy, przed rozpoczęciem prac budżetowych rady miejskiej, preliminarz budżetowy na rok 1935-36 został wyłożony do publicznego przeglądu. Miało to na celu umożliwienie wszystkim płatnikom podatków, a więc osobom zainteresowanym, skontrolowanie, jakie są zamierzenia finansowe zarządu miejskiego i złożenie sprzeciwów odnośnie tych lub innych preliminowanych wydatków. Sprzeciwy te przesyłane są wraz z budżetem na radę miejską i tam są rozpatrywane i badane.

Zazwyczaj mało ludzi interesuje się budżetem. W tym roku jednak zainteresowanie budżetem było bardzo duże. Kilkaset osób zbadało poszczególne pozycje, a w rezultacie w dniu wczorajszym wpłynął

szereg zarzutów

ze strony czy to poszczególnych osób czy też instytucyj.

W pierwszym rzędzie na uwagę zasługuje **sprzeciw wniesiony przez mieszkankę Łodzi, niejaką panią Patorową przeciwko udzieleniu subwencji teatrowi miejskiemu w kwocie zł. 105.900 i Wolnej Wszechnicy Polskiej w kwocie zł. 100.000.**

Pani Patorowa pisze w swym sprzeciwie ,że wydatki te są zupełnie niecelowe, gdyż **Łodzi nie jest potrzebna wyższa uczelnia, a co się tyczy teatru— jeśli nie może on być samowystarczalny — Łódź może się bez tej placówki obejść.** Dodać należy, iż **pani Patorowa jest członkinią Stronnictwa Narodowego i żoną jednego z wybitnych działaczy tego Stronnictwa,** który był jednym z oskarżonych w procesie, jaki toczył się niedawno w Łodzi.

Następnie wniesiony został protest **przeciwko przyznaniu emerytur b. członkom magistratu — b. ławnikowi Adamskiemu, b. ławnikowi Haraszowi, b. ławnikowi Joelowi, b. wiceprezydentowi Rapalskiemu, b. ławnikowi Smolikowi i b. wiceprezydentowi Wielińskiemu.**

Podpisujący zbiorowo ten zarzut twierdzą, iż **poprzedni członkowie magistratu nie byli zawodowymi samorządowcami, wobec czego nieprawnie zaliczono im do wysługi lat jakieś poprzednie zajęcie i po 5 latach zaledwie urzędowania przyznano emerytury.**

Dyrektor szkoły rzemiosł. O. O. Salezjanów wniósł **protest przeciwko subsydjom,** domagając się zwiększenia subwencji dla tej szkoły. Sprzeciw wniosła również **komisja zarządzająca straży ogniowej ochotniczej w Łodzi, domagając się przyznania subwencji w wysokości 380.000 zł. miast 280.000,** a to na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20. XI. 1934.

Jeden z podatników założył sprzeciw, domagając się **zniesienia podatku od przedmiotów zbytku.** I wreszcie, jak już wspominaliśmy, sprzeciw wniosła **gmina wyznaniowa żydowska,** domagając się podwyższenia szeregu subsydjów na instytucje opiekuńcze przez nią prowadzone.

*

Jak się dowiadujemy, w związku z posiedzeniami komisji finansowo - budżetowej, która radzi nad budżetem, następne plenarne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dopiero w drugiej połowie bież. miesiąca, prawdopodobnie w czwartek, dnia 21 bm. (i)

Znacznego obniżenia komornego

domagają się związki lokatorskie.—Projekt nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów

Jak się dowiadujemy związki lokatorskie znów podjęły akcję, zmierzającą do zredukowania komornego we wszystkich domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Tym razem jednak akcja ta idzie w zupełnie innym kierunku. Związki nie domagają się już ryczałtowej obniżki wysokości czynszów, lecz pragną, aby **zmienione zostały niektóre ustępy ustawy o ochronie lokatorów, jako zupełnie dziś nieaktualne i nieuzasadnione.**

I tak, związki lokatorskie stanęły na stanowisku, że art. 6 ustawy o ochronie lokatorów, który ustala, że podstawowe komorne stanowi ta suma, która była płacona w czerwcu 1914 roku, a przerachowana według skali 1 rubel — zł. 2,66, 1 marka — zł. 1,23 i 1 korona — zł. 1,05 **jest już dziś zupełnie nieaktualny**

Gdy ustawa ta była uchwalana w r. 1924 pracodawcy liczyli się z postępującą w okresie powojennym odbudową gospodarstwa społecznego, wyczerpanego w czasie wojny. Świadczy o tem najwymowniej fakt, iż ustalono wówczas stawki komornego i zapowiedziano, że **stawki te będą progresywnie wzrastały każdego roku o kilka procent, aż osiągną 100 procent, według przerachowania 1 rubel — zł. 2.66.** Liczono się więc z tem, że dobrobyt będzie każdego roku wzrastał i lokatorzy bez żadnego uszczerbku dla siebie będą mogli co roku przeznaczać **większą kwotę na opłatę czynszu komornianego.**

Tymczasem stało się inaczej. Zarobki pracowników umysłowych i fizycznych obniżyły się w ciągu ostatnich lat znacznie. Ta sfera społeczna z trudem zaspakaja najkonieczniejsze potrzeby życiowe. Spadły również zarobki kupców i przemysłowców, zbiedniały liczne rzesze rzemieślników. I tylko — jak twierdzą organizacje lokatorskie — właściciele nieruchomości nie ponieśli żadnego zgoła uszczerbku, chyba tylko w postaci zaległego komornego. Wielu właścicieli nieruchomości spłaciło nawet długi hipoteczne w wysokości jednej czwartej ich przedwojennej wartości, „zarobili" też na tem bardzo wiele.

W konkluzji wniosek lokatorów domaga się, **aby artykuł 6 ustawy o ochronie lokatorów zmieniony został w tym sensie, iż suma komornego obowiązująca w roku 1924, a określona na 5. 10, 15, 20 i 25 procent komornego przedwojennego, w zależności od wielkości mieszkania, została zredukowana o 40 proc., jednakże nie ryczałtowo, lecz z zachowaniem przepisów ustawy o ochronie lokatorów.**

Drugi wniosek, jaki zostanie zgłoszony w sejmie, dotyczy moratorjum dla bezrobotnych, zajmujących 1 i 2-izbowe mieszkania. Idzie on w tym kierunku, by ze względu na panującą wśród tych lokatorów nędzę, moratorjum obowiązywało nietylko na okres sześciu miesięcy zimowych, lecz na cały rok kalendarzowy. (i)

HENRYK KEMPIŃSKI

po krótkich cierpieniach zakończył życie dnia 5-go lutego r. b., przeżywszy lat 71:

Pogrzeb odbędzie się dnia 7-go lutego r. b. o godz. 3-ej po poł. z kaplicy na starym cmentarzu katolickim, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Wielki proces komunistyczny

rozpoczął się wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi.—Niektórzy oskarżeni byli już kilkakrotnie sądzeni i skazywani

W sądzie okręgowym rozpoczął się wczoraj conajmniej na trzy dni rozpisany proces przeciwko siedmiu oskarżonym o działalność komunistyczną. Akt oskarżenia obejmuje 40 stronic pisma maszynowego, w sprawie zeznaje 35 świadków; przewodniczy wiceprezes Illinicz, oskarża prok. Karski. Bronią adwokaci Duracz z Warszawy, Pawełek z Katowic i Birencwajg, Dobranicki, Konczyński i Wachtel z Łodzi.

Pierwsza z oskarżonych — była studentka uniwersytetu warszawskiego — **Henryka Hay**, jest jak głosi akt oskarżenia, jedną z wybitniejszych działaczek K. P. P., pracowała nie tylko na terenie Polski, gdzie była czynna w kilku miastach, lecz również w Czechach i w Niemczech. **Hay jest zamężna, jej mąż jest obywatelem węgierskim.** Panieńskie nazwisko oskarżonej, która jest córką lekarza warszawskiego brzmi **Rywosz.** Henryka Hay występowała często jako **Chana Rusecka, Janina Werner, lub Irena Kaliska.**

Oskarżona była już aresztowana w roku 1918, była sądzona i internowana w roku 1920, miała sprawę w Sosnowcu gdzie zwolniona za kaucją w wysokości 7,500 zł., zbiegła i przez długi czas przebywając zieloną granicę, działała na terenie Zagłębia, Czech i Niemiec, była w kontakcie z Politbiurem i najwybitniejszymi komunistami, rozwijając wszędzie energiczną propagandę na rzecz haseł komunistycznych. Oskarżona była wiele razy zatrzymywana i jest notowana w kartotekach kilku wydziałów śledczych w Polsce. Henryka Hay jest skupiona, poważna i fizycznie wynędzniała, jak wszyscy ludzie, którzy albo muszą się ukrywać przed władzami, albo też przebywają w zamknięciu.

Druga oskarżona **Szyfra Goldszlak,** — była już skazana za wygłaszanie przemówień nielegalnych i przed niespeł na pięciu laty odsiadywała karę więzienia. Jest robotnicą placową, jednak z jej sposobu wysławiania się widać, że **otrzymała wykształcenie i wychowanie staranniejsze, niż przeciętna robotnica.** Obie oskarżone mają dzieci — i jak zeznała Goldszlak — gdy się spotkały w Łodzi — **mówiły o swych dzieciach.**

Oskarżony **Oskar Wilhelm Billig,** rodem z Krakowa, również był już skazany za nielegalną działalność polityczną Oskarżony był już wielokrotnie zatrzymywany przez policję i internowany.

Wolf Ajzen, który odcierpiał karę czterech lat więzienia, stwierdza, że nie zajmował się ostatnio polityką zupełnie, że **sprzedawał herbatę,** którą mu powierzał do sprzedaży ojciec.

Wreszcie **Marjan Kantor** — robotnik w niebieskiej koszuli, rumiany i nawet uśmiechnięty, miał już sprawę jako sekretarz Związku robotników przemysłu budowlanego, jest sezonowcem, strycharzem i **„może też murować".**

Spychała Władysław przebywał we Francji, jest również strycharzem i podobnie jak Kantor, którego nazywa swym przyjacielem — jest bezrobotny.

Zelig Epsztajn najmłodszy — jest robotnikiem u „Gentlemana" i jest tylko pośrednio związany z całą sprawą.

Oskarżeni zostali wszyscy prócz ostatniego zaaresztowani w dniu 12 kwietnia rb. w mieszkaniu niejakiegoś Stefaniaka, przy ul. Płockiej 22, gdzie odbywali zebranie.

Oskarżona Hay podaje, iż zebranie to miało na celu rozwinięcie akcji pomocy ofiarom teroru hitlerowskiego, te same cele zebrania podają inni oskarżeni, prócz Ajzena, który wyjaśnia, że był w domu przy ul. Płockiej i **pukał do drzwi pragnąc sprzedać herbatę.** Na schodach zobaczył wywiadowcę, który go znał z poprzedniej sprawy. Wywiadowca zatrzymał go i wraz z kilku innymi funkcjonarjuszami **wepchnęli do mieszkania Stefaniaków, gdzie oskarżony po raz pierwszy w życiu zobaczył swych współoskarżonych.** Epsztajn zasłania się jakąś trzecią osobą i twierdzi, że nie poczuwa się do zarzutów, jakie wytacza przeciwko niemu akt oskarżenia. Nie miał zupełnie kontaktu z pozostałymi oskarżonymi.

W ciągu dnia wczorajszego sąd odebrał wyjaśnienia oskarżonych i wysłuchał pierwszych świadków zamiejscowych.

Dziś drugi dzień rozprawy. (g)

Koledze BRANDOWI z powodu zgonu ojca JEGO

b. p. Szymona Branda

wyrazy szczerego współczucia składa

PERSONEL f. WHOLE-WORTH

Fałszerze i kolporterzy pieniędzy

stanęli wczoraj przed sądem łódzkim

Trzech fałszerzy monet i ich pomocnicy znaleźli się wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym.

Fabryka falsyfikatów mieściła się przy ulicy Wólczańskiej 65, w mieszkaniu dozorcy domu — Majera Goldberga. W sam fach wtajemniczył Goldberga znany fałszerz Mausz, obecne odsiadujący karę więzienia za podrabianie monet. Właśnie idąc za jego śladami, władzom śledczym udało się wykryć „zakład" Goldberga, któremu pomagali Luzer Jastrzębski i Izaak Berenblit.

Kolportowaniem pieniędzy zajmowała się rytualna żona Goldberga Marjem Berenblit i podejrzana o kolportaż była piąta oskarżona — Marjem Lichtman.

Gdy w dniu 24 sierpnia r. ub. wywiadowcy wkroczyli do mieszkania Goldberga zastali wszystkich trzech członków szajki, pracujących nad doskonale wyposażonym aparatem galwanizacyjnym, w którym pokrywane były srebrem lub niklem fałszywe monety. Cały ten aparat z prostownikiem, z całkowitą instalacją i t. d. został przez policję skonfiskowany.

Trzej fałszerze zostali skazani po 5 lat więzienia a Marjem Birenblitowa na półtora roku.

Marjem Lichtman została z braku dowodów winy uniewinniona. (g)

Samobójstwo kupca

Skoczył z IV piętra na bruk podwórza

Jak już donosił „Express Wieczorny" wczoraj nad ranem w domu przy ul. 6-go Sierpnia 10 popełnił samobójstwo przez skok z czwartego piętra zamieszkały tamże kupiec — **42-letni Eljasz Lubka.**

Nieszczęśliwy kupiec, zrujnowany prawie całkowicie, bezdzietny i prowadzący b. odosobniony tryb życa — popadł ostatnio w melancholję i był stale przygnębiony.

Nad ranem, około godziny szóstej, noszący się snać od dłuższego czasu z myślą o samobójstwie Lubka, podczas gdy żona jego i gospodyni, u której odnajmował pokój, spała — **napół ubrany wybiegł z mieszkania na klatkę schodową i z wysokości czwartego piętra skoczył na kamienie dziedzińca.**

Sam upadek ciała z tak znacznej wysokości przeszedł w całym domu niespostrzeżenie. Po kilku chwilach dopiero, właściciel sklepu spożywczego, mieszczącego się w domu i dozorca zauważyli pławiącego się we krwi nieprzytomnego desperata.

Lekarz pogotowia ustalił **pęknięcie czaszki, kręgosłupa i kończyn.** Po kilku chwilach Lubka zmarł.

Zwłoki zostały przewiezione do prosektorjum. Straszna ta tragedja wywołała wstrząsające wrażenie w całej okolicy. (g)

SPORT

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 2

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 4 lutego 1935 r.

1. Unieważnia się karty zgłoszeń zawodników Antczaka Ksawerego, Lechta Władysława, Hausa Hieronima, Hilszera Henryka i Wiaderkiewicza Henryka (wszystkich z KS Boruta w Zgierzu).

Jednocześnie podaje się do wiadomości KS Boruta, iż klubowi przysługuje prawo ponownego zgłoszenia wymienionych zawodników, o ile podpiszą nowe karty zgłoszeń.

2. Podaje się do wiadomośc, iż PZP potwierdził następujących graczy konferencyjnych: Olszę Jerzego dla Pabjanickiego Towarzystwa Cyklistów, Kam... skiego Antoniego i Miksę Stefana (...) dla Wojskowego Klubu Sportowego Łódź).

I.K.P. wycofało się z mistrzostw drużynowych Polski

W dniu wczorajszym zarząd I. K. P. powziął decyzję wycofania swej reprezentacyjnej drużyny pięściarskiej od dalszego udziału w mistrzostwach drużynowych Polski. Jako powód tego kroku podaje kierownictwo klubu fakt zdekompletowania drużyny przez chorobę kilku zawodników i odbywanie służby wojskowej przez Spodenkiewicza i Basiaka.

Wobec powyższego I. K. P. nie stanie już do dwuch pozostałych mu meczów do rozegrania spotkań z Makkabi i Wartą. W obu tych spotkaniach zespół łódzki odda przeciwnikom punkty walkowerem.

Reprezentacja Polski na mecz międzynarodowy z Węgrami

Kapitan związkowy PZB p. Cendrowski ustalił już ostatecznie skład reprezentacji państwowej Polski na niedzielny mecz pięściarski z Węgrami.

Skład ten przedstawia się jak następuje: Jarząbek, Wirski, Kajnar, Sipiński, Seweryniak, Majchrzycki, Zieliński i Piłat.

P. Cendrowski zmuszony był zrezygnować z wystawienia Rotholca niemogącego ostatnio trenować i chorego Chmielewskiego. Brak dwuch tych zawodników jest poważnem osłabieniem naszego zespołu reprezentacyjnego.

Hokeiści Cracovii grać będą z reprezentacją Łodzi

Na niedzielę, 17 b. m. przyjedzie do Łodzi drużyna hokejowa Cracovii, która rozegra mecz z reprezentacją Łodzi. Cracovia należy do najsilniejszych zespołów w Polsce i posiada w swoim składzie reprezentantów Polski, tak, że przyjazd jej do Łodzi zapowiada się atrakcyjnie.

Mistrzostwa hokejowe Łodzi

ŁOZHL wyznaczył na bieżący tydzień cały szereg spotkań o mistrzostwo klasy A i B. Klasa A zakończy już w bieżącym tygodniu rozgrywki, gdyż w piątek o godz. 19.30 odbędzie się mecz ŁKS—SKS, zaś w niedzielę o godzinie 11-ej odbędzie się mecz ŁKS — Triumf.

O mistrzostwo klasy B odbędą się na lodowisku ŁKS-u mecze następujące: w środę t. j. w dniu dzisiejszym: Triumf II — Union Touring II, w czwartek 7 b. m. ŁKS II — SKS II. Mecze te rozpoczną się o godz. 19.30. Pozatem w sobotę 9 b. m. odbędzie się o godz. 15-ej mecz o mistrzostwo klasy B: Hakoah—Makkabi. —

Wszystkie mecze rozegrane zostaną na lodowisku ŁKS-u.

Woźniakiewicz walczy z Cyranem

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w lokalu KP Zjednoczone przy ulicy Przędzalnianej 68 towarzyski mecz bokserski IKP — Zjednoczone w wagach od muszej do półciężkiej. Na meczu tym odbędzie się m. in. walka w wadze lekkiej między Woźniakiewiczem i Cyranem.

Bzdury o komisarzu Litwinowie

Ukazują się w prasie angielskiej.—Źródłem tych „informacyj" jest brat ministra sowieckiego. mieszkający w Łodzi.-Naiwne opowieści rzekomego „rabina" o tem, jak Litwinow został socjalistą., Jedno jest pewne i prawdziwe: od 30 lat bracia nie widzieli się i nie utrzymują ze sobą stosunków

Fantastyczne wersje, rozpowszechniane przez „Daily Express"

W prasie angielskiej, a zwłaszcza w „Daily Express" ukazują się co pewien czas fantastyczne historyjki na temat stosunków w „Europie Wschodniej" czasem, niestety, dotyczące również i Polski — tak bzdurne i pozbawione wszelkiej znajomości terenu i stosunków w kraju opisywanym, że coś podobnego mogłoby się chyba ukazać w żadnem, nawet prowincjonalnem, pisemku. któregokolwiek z tych, dla anglików „egzotycznych" krajów.

Te, niewybredne zresztą, bujdy wymienicie potwierdzają przysłowiową już ignorancję anglików w sprawach, dotyczących kontynentu, a zwłaszcza Europy Wschodniej i o niskim poziomie wymagań przeciętnego czytelnika angielskiego, któremu, jak widać, zupełnie bezkarnie można opowiadać niestworzone rzeczy.

W przytoczonej poniżej historyjce, dotyczącej **Maksyma Litwinowa**, komisarza ludowego spraw zagranicznych Z.S.R.R., są tylko dwa drobne szczegóły mniej lub więcej ścisłe, a mianowicie, że Litwinow istotnie urodził się w Białymstoku i, że ma w Polsce krewnych (jeden z braci, Abram Wałłach najmniej nie rabin, mieszka w Łodzi), z którymi zresztą od dawien-dawna nie utrzymuje żadnych stosunków. Wszystko inne — **wraz z ojcem—„socjalistą" „rabinem" łódzkim i sceną spotkania na dworcu w Białymstoku — jest zwykłą bajeczką, którą poniżej przytaczamy, jako wzór „angielskiej ścisłości".** Nadmienić pozatem należy, że mieszkający w Łodzi brat kom. Litwinowa nie tylko **nie jest rabinem**, ale nawet nie nazywa się Jankiel, lecz Abram.

Ale — oto jak opisuje dziennikarz angielski swą rozmowę z bratem Litwinowa.

Dwaj bracia...

— W gabinecie swym na Kremlu, gdzie dawniej urzędował car, dziś wśród niemniejszego luksusu i przepychu urzęduje komisarz spraw zagranicznych Rosji sowieckiej — Litwinow. W Łodzi, **w zapadłej ruderze (?)** mieszka w nędzy (?) brat jego—**rabin Jankiel (?) Wałach.** (Dla ścisłości zaznaczamy: ów brat Litwinowa mieszka w 3-piętrowej kamienicy, w frontowem 3-pokojowem mieszkaniu — **Przypisek Red.**).

Odszukałem jego miejsce zamieszkania. Gdy zapukałem, otworzył mi sam drzwi.

— Czy pan jest bratem Maksyma Litwinowa, sowieckiego komisarza spr. zagranicznych? — zapytałem.

— Tak.

— Czy nie chciałby pan pomówić ze mną o swym bracie?

— Ja nigdy nie rozmawiam o nim— odpowiedział rabin Wałach.

— To niech mi pan opowie coś o sobie.

Wyszliśmy z mieszkania i zajęliśmy miejsca w oczekującym na nas samochodzie. Tu też toczyła się nasza rozmowa.

— Kiedy widział się pan ze swym bratem po raz ostatni? — zapytałem.

Rabin(?) Wałach odmówił początkowo udzielenia odpowiedzi. Oświadczył, że jest w wielkiej nędzy i chciałby za udzielenie wywiadu otrzymać pewne wynagrodzenie. **Ofiarowałem mu 100 złotych, na które zgodził się**, poczem rozpoczął:

— Po raz ostatni widziałem mojego brata na stacji w Białymstoku przed kilku laty. Dowiedziałem się, że pociągiem pośpiesznym, idącym z Moskwy przez Warszawę do Genewy, jedzie również mój brat. Postanowiłem go zobaczyć, zwłaszcza, że **nie widzieliśmy się już od wielu lat.** Usiłowałem dostać się na dworzec, ale mnie nie wpuszczono. Wobec tego począłem wołać: **„Majer, Majer"**. Litwinow wyjrzał z wagonu. Początkowo nie poznał mnie. Potem jednak opuścił wagon, podszedł do mnie i rozpoczął rozmowę. — Trudno było się nam porozumieć. On już dawno nie rozmawiał po żydowsku, a ja odwykłem od języka rosyjskiego. Rozmawialiśmy o naszych pozostałych braciach. Poczęstował mnie papierosem. Przez cały czas naszej rozmowy byliśmy pilnowani przez wywiadowców Litwinowa. Potem pożegnał się ze mną, wsiadł do pociągu i odjechał. Od tego czasu więcej już go nie widziałem.

Bajka za 100 zł.

— A w jaki sposób stał się Litwinow komunistą? — spytałem.

— Było to za czasów panowania Aleksandra II. Gdy w roku 1881 został car zabity, nadeszła z Petersburga do Białegostoku depesza do władz **z nakazem aresztowania naszego ojca. — Uważano go za socjalistę i za jednego ze spiskowców.** W rzeczywistości ojciec mój wtedy socjalizmem **już (?) się zajmował.** Mój młodszy brat. Majer, był bardzo przygnębiony aresztowaniem ojca i cały czas pytał: „Co to jest ów socjalizm? Dlaczego za to aresztowano mojego ojca". Po roku wypuszczono naszego ojca, ponieważ okazało się, że **ze sprawą zamachu nie miał nic wspólnego.** U mojego brata pozostało jednak wielkie zainteresowanie dla spraw, związanych ze socjalizmem. — Gdy ojciec posłał go do szkoły, spotkał się z synami innych socjalistów. Mimo to był jeszcze wówczas bardzo nabożny. Dwa razy dziennie uczęszczał do synagogi na modlitwę.

Gdy doszedł do pełnoletności, został zwerbowany do wojska. Wysłano go na Kaukaz, gdzie **służył w pułku(?) zwanym obecnie „pułkiem Litwinowa" (?).**

Po powrocie z wojska, ojciec wysłał go do Kijowa, gdzie pracował w jednej z fabryk włókienniczych. Tu znów dostał się między robotników socjalistów, co w rezultacie zaprowadziło go na 2 lata do więzienia. W więzieniu poznał Zinowiewa i Kamieniewa. Dzięki pomocy kilku więźniów zdołał zbiec i za fałszywym paszportem wrócił do domu.

Po raz pierwszy doszło wówczas między nim a naszym ojcem do poważnej wymiany zdań. Dyskusję zakończył w pewnej chwili Litwinow oświadczeniem:

— **O czem ty mówisz? Przecież Boga wogóle niema?...**

Ojciec dostał wówczas pierwszego ataku serca. Ogłoszona wkrótce amnestja objęła również mego brata, który wrócił do Kijowa i został zaangażowany przez barona Ginsburga, „króla cukru", na stanowisko **kierownika jego fabryki z pensją 1,000 funtów szterlingów rocznie (!?).**

Otrzymawszy tak wielką pensję, Litwinow zapomniał o socjaliźmie. Mimo to przeznaczał na cele partyjne poważne sumy. Pewnego dnia został Litwinow ponownie aresztowany i — to go zgubiło. Mogę śmiało powiedzieć, że **to aresztowanie było faktem o znaczeniu historycznem, zarówno dla Litwinowa jak i dla przyszłego rozwoju stosunków w Rosji (?!)**

Został on skazany na trzy miesiące więzienia i wówczas całkowicie oddał się socjalizmowi.

Po opuszczeniu więzienia udał się do Niemiec i Szwajcarji, gdzie poznał Trockiego, Lenina i innych przywódców, poczem wrócił do Petersburga. — Tu rozpoczął wydawanie pisma „Nasza Żyźń".

Prośba o wsparcie

Trzeci nasz brat, Sawel, przebywający wówczas w Paryżu, został pewnego dnia wezwany do Rosji. Jakież było jego zdziwienie, gdy po przybyciu do Petersburga i zjawieniu się w redakcji pisma, przekonał się, że wydawcą pisma jest jego brat. Potem policja znalazła miejsce, gdzie redagowano to pisemko. Litwinow wraz z 49 innymi osobami usiłował zbiec zagranicę. Tylko jemu jednemu udało się dostać do Londynu, reszta zaś została aresztowana.

W Anglji mieszkał Litwinow u naszej siostry, Rywki, i tam też ożenił się. Gdy bolszewicy przyszli do władzy, Litwinow wrócił do Rosji i został przez Lenina mianowany ministrem spraw zagranicznych.

— Przed kilku laty, gdy byłem poważnie chory, napisałem do Litwinowa list z prośbą o pomoc finansowa. Otrzymałem wówczas odpowiedź następującej treści:

> **„Sekretarjat komisarza Litwinowa zawiadamia, że na podstawie takiego a takiego przepisu, wysyłanie pieniędzy z Rosji zagranicę jest niedopuszczalne. Towarzysz Litwinow prawa tego nie złamie".**

— Przed kilku miesiącami — ciągnie dalej brat Litwinowa — syn mój udał się z wycieczką do Rosji sowieckiej. Oczywiście chciał spotkać się ze swoim wujkiem. Gdy zapukał do mieszkania Litwinowa, otworzyła mu jakaś dziewczynka. Była to córka Litwinowa. Syn mój powiedział jej:

— Przybyłem z Polski, jestem siostrzeńcem Litwinowa.

Przed przybyłym zatrzaśnięto jednak drzwi i nie wpuszczono go.

#

Żeby zebrać podobne informacje o Litwinowie, którego aresztowanie w Rosji carskiej i przetrzymywanie w więzieniu przez 3 miesiące — „było faktem o historycznem znaczeniu dla Rosji" (?!) nie trzeba było fatygować się z Londynu aż do Łodzi. Bo w Londynie p. Litwinowa zna mnóstwo ludzi, poza jego siostrą „Rywką", a nawet w Foreign Office napewnoby dokładniej poinformowano „dziennikarza" z „Daily Express", aniżeli to uczynił rzekomy „rabin" z ul. Południowej, który nie widział swego brata od 30-tu lat i za sto złotych gotów jest skomponować jeszcze coś więcej..



W Oxfordzie wybuchł pożar w pawilonach teologicznego wydziału. Większa część budynków padła pastwą płomieni.

Powódź w Palestynie

Komunikacja kolejowa przerwana.—Okręty z emigrantami nie mogą zbliżyć się do portu

Rząd palestyński wydał komunikat w sprawie katastrofalnej powodzi w kraju. Oba brzegi Jordanu znajdują się na dalekiej przestrzeni pod wodą. Wioski i osady arabskie są zalane. Komunikacja między Palestyną a Transjordanią została przerwana, a przywrócenie jej potrwa conajmniej trzy dni. Emir Transjordanji, Abdullah, zmuszony był przenieść swoją rezydencję z Ammanu do Jerycho. Amman znacznie ucierpiał. Również rezydent brytyjski w Ammanie ewakuował swój urząd.

Nablus znajduje się w znacznej mierze pod wodą. W chwili obecnej trudno ustalić ilość ofiar w ludziach. Połączenie kolejowe między Jerozolimą a Jaffą jest przerwane. Również linja kolejowa Haiffa — Lud podmyta jest w 3-ch miejscach. Pociąg towarowy, zdążający do Haiffy utkwił w pobliżu Chedery.

Wskutek gwałtownej burzy, panującej na morzu, okręty nie mogą przybić do brzegu. W pobliżu Haiffy krąży okręt, mający 300 turystów na pokładzie. Również 3 parowce, wiozące 3000 emigrantów nie mogą się zbliżyć do portu.

Emigranci, którzy przybyli w dniu wczorajszym do Haiffy nie mogą dostać się do Tel Awiwu z powodu braku połączenia kolejowego

REPUBLIKA DZIECI

„Synowie Leoparda"

Jika, dążący na czele małej kolumny, zatrzymał się tak nagle, że następujący aż wpadli na niego. Aweling, trzymający straż tylnią, spytał ostro, co się stało, a nie otrzymawszy odpowiedzi, począł sobie torować drogę, co nie było rzeczą łatwą na ścieżce wydeptanej w lesie Zachodniej Afryki, na tyle szerokiej, że jeden człowiek mógł się ledwie przecisnąć.

— Co się stało? — spytał Aweling ponownie.

Jika, którego twarz stała się z czarnej szarą ze strachu, wskazał milcząco przed siebie. Ścieżkę zagradzał przewieszony wpoprzek kawał sznura z nawiązanemi nań kawałkami kości i pęczkami piór. Nie wyznający się w afrykańskich obyczajach i zwyczajach człowiek, byłby zerwał tę zaporę i poszedł dalej. Aweling zawahał się. Gdyż sznurek ten był „muti" (zaczarowany) i oznaczał, że dalszy marsz tą ścieżką był „tagati" (zabroniony). Krajowcy wierzyli, że każdy, ktoby dotknął tego sznura, umarłby śmiercią nie naturalną. Czarni ludzie Awelinga stawiliby czoło lwu lub leopardowi bez zmrużenia powieki — wobec tego sznura jednak drżeli ze strachu.

Aweling, który był komisarzem do szczególnych poruczeń przy rządzie kolonjalnym, wiedział o tem wszystkiem bardzo dobrze; wiedział również, że gdyby chciał sam zerwać sznury, miałby wszystkich swoich ludzi przeciw sobie. . Ale z drugiej strony nie miał wyboru. Ścieżka ta była jedyną, wiodącą do Manogro, wioski plemienia Soka, a Soka skradli syna Bosama, naczelnika szczepu, który był przyjazny rządowi. Zadaniem Awelinga było właśnie odnaleźć chłopca i zwrócić go ojcu. Już zamierzał zerwać sznur, gdy czarny chłopak, który nosił mu fuzję, powstrzymał jego rękę.

— Nie, baas! — krzyknął. — Baas nie zerwać tego sznurek. Baas umrzeć, my wszyscy umrzeć wtedy.. My umrzeć bardzo brzydko.

Aweling spojrzał po swych ludziach. Trzęśli się ze strachu i było widoczne, że umkną, gdy po raz drugi wyciągnie rękę w kierunku sznura.

— Jeśli się boicie zerwać ten sznur, to trzeba wyciąć naokoło ścieżkę. Jika, ty masz siekierę — zaczynaj — rozkazał Aweling.

Jika nie ruszył się z miejsca. Trząsł się tak, jakgdyby miał febrę.

Aweling wyciągnął rewolwer.

— Dalej do roboty — zabrzmiał jego głos. — I pamiętać: kto spróbuje ucieczki — kula w łeb!

To było brutalne, ale inaczej być nie mogło, gdyż od powodzenia tej wyprawy zależało życie młodego Bosama. I więcej jeszcze: rok temu Aweling chwycił na gorącym uczynku przemytnika dżinu, Juana Pareire. Pareira został skazany na 6 miesięcy więzienia. Wypuszczono go po odbyciu kary, przysiągł Awelingowi zemstę, jak również Bosamowi, który się przyczynił do pochwycenia go. Otóż Aweling miał podejrzenie, że w porwaniu chłopca główną sprężyną był Pareira i że on dążył do wywołania wojny między dwoma plemionami dla osobistych korzyści.

Jika i jeszcze jeden murzyn usłuchali i po upływie pół godziny mała karawana obeszła sznur i znalazła się na „zabronionej" ścieżce. Ludzie milczeli i Aweling zauważył, że rzucali wystraszone spojrzenia na obie strony. Nieszczęście chciało, że właśnie zagrzmiało. „Pioruny z jasnego nieba" są zjawiskiem dość częstem w Afryce. Jednak ten podziałał tak przerażająco na ludzi Awelinga, że padli wszyscy na ziemię.

Aweling zmienił nagle postanowienie i rozkazał rozbić obóz. Sądził, że przez noc strach, co ogarnął jego ludzi, przejdzie. Kazał przygotować posiłek, sam zaś zdrzemnął się w hamaku, wiedział bowiem, że następny dzień będzie decydujący i że musi nabrać sił. Straż miał trzymać Luli, chłopak, który nosił mu fuzję.

Nie wiedział, jak długo spał, gdy Luli obudził go.

— Ludzie uciec, baas. Uciec, gdy moja nie patrzeć.

Aweling zerwał się z hamaku. Była ciemna afrykańska noc. Przewidujący Aweling jednej rzeczy nie przewidział — ucieczki swoich ludzi. Wykluczał taką możliwość już choćby dlatego, że krajowcy boją się ciemności. A jednak Luli mówił prawdę: uciekli, zabierając swe fuzje i większą część żywności, zostawiając jego i Luli o tydzień dobrego marszu od miejsca, z którego wyruszyli, a o kilka kilometrów od nieprzyjacielskiego kraalu. Na nic nie przydałoby się kajanie Luli'ego za nieuwagę.

— Wszystko w porządku Luli — rzekł Aweling, zmuszając się do uśmiechu. — Chodź-no tu, Luli.. Zostajesz ze mną?

— Moja zostać — odparł Luli. — My wrócić do domu teraz.

— Nie — rzekł Aweling — My idziemy dalej.

Chłopak drgnął i twarz jego poszarzała. Po chwili powiedział:

— Moja pójść z panem.

***

Plan Awelinga był niezmiernie prosty: zamierzał w dzień wybadać, gdzie się znajduje syn Bosama, zaś nocą wkroczyć do kraalu i zażądać pod groźbą karabinu wydania więźnia, a ewentualnie, jeśli się uda, wykraść go. Plan ten wydawałby się szaleńczy, gdyby nie wziąć pod uwagę szacunku i obawy, jaką w głębi Afryki wzbudza zawsze biały człowiek. Aweling liczył na moment zaskoczenia, gdyż plemieniu Soka nawet się nie śniło, że jakiś biały może przyjść upomnieć się o więźnia.

Aweling szedł ostrożnie ścieżką, aż doszli do miejsca, gdzie ona rozwidlała się. Rozgałęzienie na prawo było mocno wydeptane; na lewo ledwie widoczne.

— Ta ścieżka prowadzić do chaty czarownika — szepnął Luli. — My pójść na prawo, do kraal.

— Nie, Luli. My pójdziemy z wizytą do czarownika.

— On być w kraal i jeść śniadanie.

— Właśnie dlatego pójdziemy tam. Luli zadrżał.

— To być brzydkie miejsce, pełne djabłów.

— Nie bój się. Nie damy im dostępu do ciebie. Moje czary są silniejsze od czarów waszego „doktora".

Ścieżka wiodła przez urwiska. W pewnem miejscu była zabarykadowana cierniami. Aweling nie chciał naruszać tej zagrody, przeszli przeto poprzez skały. Dalej ścieżka szła gęstym lasem i kończyła się nagle dużą polaną. Polana ta była zamknięta z trzech stron skalnemi ścianami. W środku niej był wbity pal, a w jednej ze ścian znajdowały się dość duże otwory, rodzaj pieczar.

— To być miejsce bardzo brzydkie, baas — szepnął Luli.

— Masz rację — odparł Aweling. — Pójdziemy teraz na szczyt tych skał i tam ukryjemy się aż do zachodu słońca.

Nie było łatwo znaleźć drogę na szczyt skał. Kiedy tam dotarli, Aweling spostrzegł ze zdziwieniem, że kraal był stąd widoczny i położony bliżej, niż przypuszczał.

Znaleźli miejsce, w którem mogli się doskonale ukryć. Aweling położył się i natychmiast usnął. Gdy się obudził, słońce było już po drugiej stronie nieba.

— Wszystko w porządku, Luli?

— Moja myśleć, że tu być za spokojnie, baas — odparł Luli.

— Nie bój się, będziemy mieli dużo przygód i to jeszcze dzisiaj. Daj tymczasem żywność, musimy coś zjeść.

Popołudnie mijało powoli. Gdy słońce przeszło już ku zachodowi, Aweling opatrzył swój sztucer.

— Ty, Luli, zostaniesz lepiej tutaj, podczas gdy ja pójdę do wioski — rzekł.

— Baas, — odparł chłopak — baas nie pójdzie do wioski. Baas zostać tu.

— To niemożliwe! Wiesz przecie, że ja muszę oswobodzić tego chłopca z rąk Soków? Nie mogę przecież tego zrobić, gdy zostanę tutaj.

— Baas móc — rzekł Luli. — Moja myśleć, Soka przyjść z tym chłopiec tutaj.

Wskazał na polanę, gdzie sterczał pal.

Aweling zawahał się. Luli musiał wiedzieć więcej o zwyczajach murzynów, niż on. Ale...

— Ty się boisz, Luli? — spytał.

— Moja bać się bardzo wiele — odparł chłopak, — ale moja nie oszukać baas. To być miejsce... miejsce ofiary. Moja myśleć, Soka przynieść tu chłopiec, przywiązać go do ten słup i zabić. Moja mówić prawda.

— Może masz rację, Luli — rzekł Aweling. — Więc narazie zostaniemy tutaj.

Krótki afrykański zmrok już się rozpoczął, gdy na polance wszczął się ruch. Ukazał się czarny człowiek, niosący chłopca.

Aweling podszedł do krawędzi skały i spojrzał wdół.

— Czarownik — mruknął, i popędził, o ile tylko było można, stromą ścieżką wdół. Luli biegł za nim. Gdy przybiegli do lasu, czarownik właśnie przywiązywał chłopca do pala. Chłopiec był nieprzytomny, prawdopodobnie uśpiony jakimś narkotykiem.

Aweling szedł cicho, jak kot, mimo to, gdy był oddalony o pięć kroków od czarownika, ten obrócił się i nagle ujrzał białego. Oczy jego zabłysły przerażeniem, a usta otworzyły się do krzyku. Jednocześnie w ręku znalazł się długi nóż. Lecz kolba karabinu Awelinga była szybsza. Uderzony w czaszkę czarownik padł bez jęku na ziemię.



— Baas zabić go? — szepnął Luli.

— Nie wiem — odparł Aweling. — Pomóż mi go zanieść w krzaki.

Czarownik oddychał jeszcze, więc Aweling związał go i odciągnął na bok.

— No, a teraz po chłopca!

Aweling mówił spokojnie, lecz w rzeczywistości sam nie wiedział, jak się stąd wydostanie. Syn Bosama był nieprzytomny, trzebaby go nieść, a wówczas Soka dogoniliby ich łatwo.

Wtem Luli położył rękę na jego ramieniu. Rzadkie są wypadki, gdy czarny służący dotyka swego białego pana.

— Być już zapóźno, baas. Księżyc wyjść i...

Aweling spojrzał. Z za góry wy- szła olbrzymia tarcza księżyca i oświe- tlała polanę.

— I co, Luli?

— I ludzie przychodzić, baas — do- kończył szeptem chłopiec.

Istotnie: od strony, skąd przyszedł czarownik, pojawili się krajowcy. Szli cicho, jak czarne cienie; mijali drzewa, za którem stał Aweling i znikali da- w lesie.

Aweling trzymał palec na cyngl- karabinu...

Księżyc wznosił się szybko i jego promienie srebrzyły się na czarnej skórze wiszącego przy palu chłopca. Cisza była taka, że wprost ciążyła. A- weling biedził swą głowę, jak oca- syna Bosama, gdy wtem rozległ się ni to krzyk — ni to wycie: przejmujące do szpiku kości. Awelingowi aż włosy wstały na głowie. Spojrzał w kierun- ku skąd ten krzyk dobiegł i...

Z jaskini w ścianie skalnej wyp- olbrzymi stwór. Był to leopard i- leopard: w promieniach księżyca c- ciła się jego nakrapiana w czarne c- ki skóra i świeciły olbrzymie, białe by — ale ruchy były ciężkie i niez- bne, pozbawione wdzięku prawdzi- go leoparda. Poruszał się naprzód s- dającym się krokiem, poczem wyc- nął się na brzuchu, jak to koty zwy- czynić. Nagle dostrzegł przywiąza- go do słupa chłopca i począł się c- gać ku niemu.

Ciszą była tak ogromna, że sły- było każde poruszenie zwierza. Awe- ling poczuł suchość w ustach i czuł s- jak zahipnotyzowany.

Potwór doczołgał się do słupa wzniósł na tylnie łapy. W tej ch- Aweling przyszedł do siebie. Jego rabin wzniósł się o kilka cali w- nastąpił wystrzał... Leopard pod- czył w górę, runął na ziemię i legł kojnie.

Ciszę, która nastąpiła po str- przerwał nagły tupot nóg. To cza- widzowie bieli ku ścieżce. Sze- dziryt gwizdnął w powietrzu i prz- ciał od pół metra od Awelinga: Luli palił ze swej dwururki w kierun- skąd nadleciał; odpowiedział hol- krzyk.

Luli nabił ponownie swą fuzję tupot nóg już zginął w oddali.

Aweling podszedł do pala i no- znalezionym przy czarodzieju od- chłopca. Położył go na ziemi i skie- wał się ku Leopardowi.

Spojrzał w otwartą paszczę i krzyk wydarł się z jego ust:

— Pareira! Juan Pareira!

— To moja myśleć cały czas, ba- — szepnął Luli. — Człowiek Leop- On mieć stalowe pazury i chcieć ciąć nim żołądek od ten chłopiec na-

Aweling spojrzał ze wstrętem na- łego przemytnika i rzekł:

— Weź, Luli, chłopca i idziemy wioski!

\#

W tydzień później Aweling sie- na werandzie u swego szefa.

— To był dobry kawałek rob- Aweling — rzekł ten ostatni. — Mo- my mieć teraz spokój na ładne kil- lat. A wiesz, że byłeś może jedy- białym świadkiem zwyczaju „Syn- Leoparda".

— Co to jest?

— Wiesz więcej o tem, niż ja. A wiem tylko tyle, że kapłani tej sek- przebierają się za leoparda i że na zew dołączają się do nich również we leopardy.

— Ale jakże mógł biały człow- należeć do tej sekty?!

— Zapominasz, mój drogi, że Par- ira nie był białym. To był mieś- niec.

Podczas gdy tak rozmawiali, L- paradował po swej rodzinnej wiosce medalem zasługi przewieszonym prz- dumnie wypięta nagą pierś.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

RÓWNOWAGA BUDŻETOWA

Pod kątem oszczędności.—Redukcja deficytów.—Operacje finansowe na rynku wewnętrznym jako środek pokrycia niedoborów. — Sytuacja kredytowa

Zakończenie sesji budżetowej ciał ustawodawczych zwykło się uważać za koniec roku finansowego. Jest to moment odpowiedni na to, aby rzucić na okres miniony i poddać chwilce rozwagi sytuację na tym arcyważnym odcinku naszej gospodarki, jaki stanowią **finanse publiczne kraju.**

Rzecz zasługuje tembardziej, na omówienie, że opozycja, opierając się na zamknięciach rachunkowych za ostatnie miesiące, zapowiadała deficyt budżetowy, niemożliwy do opanowania i inflację, jako tego deficytu nieuchronne następstwo. A przecież wystarczy porównać miljardowe niedobory, jakiemi obciążone są finanse publiczne państw obcych, ze skromnemi cyframi deficytów polskich, aby ocenić całą **bezpodstawność „diagnoz" o kryzysie budżetowym w Polsce.**

Warto podkreślić, że podczas gdy wszystkie wielkie kraje Europy od lat wielu ratują swe finanse coraz nowemi pożyczkami wewnętrznemi. Polska po raz pierwszy od roku 1926 odwołała się do kredytu wewnętrznego we wrześniu r. ub., rozpisując Pożyczkę Narodową dla pokrycia niedoboru budżetowego. Tak późno odwołanie się do kredytu wewnętrznego stało się możliwe tylko dlatego, że od roku 1926 **równowaga budżetowa jest postulatem, do którego realizacji nieugięcie dąży każdy rząd polski.** Gdy w związku z kryzysem światowym równowaga budżetowa wszystkich niemal państw załamała się już w roku 1929, w Polsce pierwszy deficyt — zresztą nieznaczny — pojawił się dopiero w roku 1930. Deficyty wystąpiły również w następnych dwuch budżetach, ale wobec wielkich rezerw, nagromadzonych w latach „tłustych", **dały się pokryć, nie wystawiając finansów krajowych na poważniejsze trudności.**

Wobec dalszych postępów kryzysu, wobec zahamowania tempa życia gospodarczego, wobec spadku wpływów skarbowych rząd i sejm zdecydowały się **na daleko idące oszczędn.,** mające dostosować poziom życia państwowego do skurczonych możliwości. **Wydatki państwa zostały obniżone** z 2.993 miljonów zł. w roku 1930—1931 do mniejwięcej 2.150 miljonów, t. zn. o 800 miljonów, czyli przeszło 28 proc.

Prawdą jest niewątpliwie, że te procesy dostosowawcze — uciążliwe i bolesne — **nie spełniły jeszcze całkowicie swego zadania.**

Ale prawdą jest również, że **deficyty budżetowe wykazują w ciągu ostatnich trzech lat systematyczny spadek o blisko 100 miljonów złotych rocznie,** że uchwalony obecnie preliminarz przewiduje deficyt w wysokości zaledwie 150 miljonów złotych, co — wobec zupełnej realności przewidywań co do dochodów skarbu — nie przekracza możliwości finansowych kraju. Prawdą jest, że te deficyty w obecnych warunkach wewnętrznego życia ekonomicznego, uniemożliwiających zwiększenie dochodów skarbu, oraz w obecnych warunkach międzynarodowego życia politycznego, uniemożliwiających dalsze redukcje wydatków, które musiałyby się odbić na obronie narodowej — **środkami zwyczajnemi usunąć się nie dają.** Trzeba się uciekać do środków nadzwyczajnych. Takim środkiem nadzwyczajnym była Pożyczka Narodowa, dzięki której pokryty został deficyt za rok 1933 i zagwarantowana niemal całkowicie równowaga budżetu na rok 1934—1935.

Środkami nadzwyczajnemi trzeba będzie również pokryć deficyty, jakie z siebie wyłania budżet tegoroczny i następne. Sytuacja jest dziś o tyle korzystniejsza niż dawniej, iż dzięki dotychczasowym rezultatom polityki finansowej rządu powstały warunki, umożliwiające pokrywanie niedoborów przy pomocy tego klasycznego środka, jaki stanowią **operacje finansowe na rynku wewnętrznym.**

Sytuacja na wewnętrznym rynku kredytowym kształtuje się obecnie niewątpliwie pomyślniej. Podaż kredytu zwiększa się, stopa oprocentowania spada, wkłady w instytucjach kredytowych rosną. Banki państwowe i ubezpieczalnie dysponują znacznemi środkami finansowemi, dającemi możność **lokaty w papierach państwowych.** Płynność na rynku się poprawia, pieniądz zaczyna się interesować lokatami długoterminowemi.

W świetle tych zmian uwypukla się słuszność linji polityki finansowej rządu. Podnosząc do godności dogmatu stałość pieniądza, decydując się na dotkliwe „kompresje" wydatków, wywiązując się ściśle ze wszystkich swych zobowiązań finansowych — rząd polski zapewnił **nienaruszalność naszego systemu kredytowego** i uwolnił kraj od konieczności szukania ratunku na drodze niebezpiecznych i zawodnych eksperymentów monetarnych.

I dlatego niepodobna nie zgodzić się z opinią generalnego referenta budżetu posła B. Miedzińskiego, stwierdzającego w zakończeniu swej szczegółowej analizy sytuacji finansów publicznych Polski, że:

„Politykę rządu **uważamy** na podstawie złożonych przez rząd prof. Kozłowskiego oświadczeń, zawartych zarówno w jego enuncjacjach, jak i w wystąpieniach poszczególnych ministrów resortowych za konsekwentną, planową i trafną".

J. W.

Przemysł pończoszniczy pracuje deficytowo

Katastrofalny spadek cen i konsumcji

Pogarszająca się stale sytuacja o przemyśle i handlu pończoszniczym obecnie przybrała rozmiary wyjątkowo **dotkliwego krachu w tej branży.** Gwałtowny **spadek cen przy jednoczesnem bardzo poważnem zmniejszeniu się konsumcji** są czynnikami, które z dwu stron wpływają na redukcję obrotów.

W r. ub. za tuzin pończoch jedwabnych fabrykant pobierał 28 zł., a za pończochy firmowe 40 zł. Dziś cena ta spadła do 16 — 17 zł., gdy jednocześnie cena przędzy sztuczno - jedwabnej nawet nie drgnęła. W tych warunkach **przemysł pończoszniczy pracuje deficytowo,** zaś sytuację jego pogarsza jeszcze konieczność udzielania **kredytu wekslowego,** nieznanego w r. ub.

Wobec tak daleko sięgającego spadku zyskowności i konsumcji przemysł pończoszniczy **ograniczył produkcję do 3 dni w tygodniu,** co jednak nie uwolniło go jeszcze od **poważnych zapasów,** pozostałych w okresie poprzednim.

Łącznie z przemysłem skutki dekonjunktury przeżywa związany z nim handel, zarówno hurtowy, jak i detaliczny. Zwłaszcza kupiectwo detaliczne tej branży skarży się na wyjątkowo ciężką sytuację. Według jego obliczeń detalista egzystować może przy 100 zł. dziennego obrotu, obecnie zaś obroty te spadły do 20 zł., a jednocześnie wydatnie zmniejszył się zarobek, osiągany na pończochach.

Podatki i należności ubezpieczeniowe

mają pierwszeństwo w zaspokojeniu przy licytacji nieruchomości

W myśl oficjalnej interpretacji art. 800 kodeksu postępowania cywilnego, kolejność zaspokojenia należności przypadających od dłużnika w wypadku licytacji nieruchomości jest następująca:

Przy podziale sumy, uzyskanej przez egzekucję, pierwszeństwo w zaspokojeniu mają: 1) koszty egzekucyjne, 2) **należności pracowników,** zatrudnionych w sprzedanej nieruchomości lub w przedsiębiorstwach, znajdujących się na tej nieruchomości i należących do dłużnika, **powstałe przed dniem licytacji,** byleby nie przewyższały rocznej należności pracownika, 3) **podatki i inne daniny ze sprzedanej nieruchomości za ostatnie dwa lata przed licytacją,** 4) czwarte miejsce w kolejności wśród należności mających pierwszeństwo zaspokojenia zajmują **należności instytucyj ubezpieczeń społecznych.**

Nie wszystkie jednak należności instytucyj ubezpieczeń społecznych mają to pierwszeństwo, lecz jedynie powstałe z tytułu ubezpieczenia pracowników **zatrudnionych w sprzedanej nieruchomości lub w przedsiębiorstwach, znajdujących się na tej nieruchomości i należących do dłużnika.**

Pierwszeństwo to ma nie cała należność, lecz tylko należność za rok ostatni przed licytacją. Należności instytucyj ubezpieczeń społecznych powstałe z tytułu ubezpieczenia pracowników, którzy nie byli zatrudnieni w sprzedanej nieruchomości, ani w przedsiębiorstwach dłużnika na tej nieruchomości, mają przywilej zaspokojenia bezpośrednio **po zaspokojeniu wierzytelności i praw zabezpieczonych hipotecznie.** — Przywilej dotyczy należności **za rok ostatni przed licytacją.**

Po wymienionych należnościach podlegają zaspokojeniu inne wierzytelności.

Zniżone cło

przy imporcie włókienniczym w Syrji

Rozporządzeneim Wysokiego Komisarza z dnia 27 lutego 1934 roku wprowadzona została **zwyżka stawek celnych na import do Syrji — Libanu tkanin sporządzonych z przędzy mieszanej z kilku surowców.**

Przepis ten godzi przedewszystkiem z punktu widzenia interesów polskich w przemysł białostocki, pokrywający poważną część zapotrzebowania tamtejszego rynku na te materjały wełniane zawierające nieznaczną (mniej niż 20 proc.) domieszkę bawełny. **Zwyżka cła w tym wypadku wyniosła 15 proc.** (z 25 na 40 proc.).

Obecnie sytuacja uległa pomyślnej zmianie, gdyż pod wpływem interewencji zgłoszonych w Wysokim Komisarjacie ukazało się nowe rozporządzenie, które **przywraca dla omawianych towarów, poprzedni stan rzeczy** z lutego. Obecnie zatem opłata celna wynosi dla takich towarów znowu **25 proc. ad valorem.**

O datę otwarcia

upadłości f. Geyer

Wydział handlowy łódzkiego sądu okręgowego rozpatrzył wczoraj skargę „Banca Commercialla Italiana" w Medjolanie w sprawie terminu ogłoszenia upadłości zakładom przemysłu bawełnianego Ludwik Geyer.

Pełnomocnicy włoskiego banku, wystąpili przeciwko wyrokowi sądu handlowego z dnia 11 grudnia ub. roku, cofającego datę upadłości firmy Geyer do dnia 4 lutego 1930 roku i domagali się uznania upadłości z chwilą ogłoszenia decyzji sądu.

Sąd zapowiedział ogłoszenie decyzji w tej kwestji w dniu dzisiejszym.

Lekka zwyżka

marki niemieckiej

W obrotach pozagiełdowych rynku łódzkiego kurs walut nie uległ wczoraj zmianie **z wyjątkiem marki niemieckiej, która zwyżkowała o dwa punkty do 2.04 w sprzedaży i 2.03 w kupnie.** Notowania pozostałych walut kształtowały się w granicach: dolar — 5.30 w żądaniu i 5.28 w sprzedaży, dolar złoty 8.90 i 8.88, funty — 26.00 i 25.90.

Bank Polski również **nie zmienił cen** i płacił za funty 25.82, za dolary w drobnych odcinkach po 5.28, w większych po 5.29 i za czeki 5.31.

W dziale papierów procentowych dzień wczorajszy przyniósł **50-punktową zwyżkę pożyczki stabilizacyjnej,** za którą żądano 72.50, płacono zaś 72.00. **Notowania innych walorów nie uległy zmianie.** Pożyczka budowlana 46.00 w sprzedaży i 45.00 w płaceniu, dolarówka 54.00 i 53.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi (r. 1933) — 54.00 w żądaniu i 53.50 w płaceniu.

Giełda pieniężna

Warszawa, 5-go lutego.

Dewizy: Belgja 123.60, Gdańsk 172.82, Madryt 72.45, Holandja 358.20, Londyn 25.96 Nowy Jork 5.31 i trzy ósme, Nowy Jork (kabel) 5.31 i 5/8, Oslo 130.25, Paryż 34.93 i pół, Praga 22.12, Szwajcarja 171.44, Włochy 45.00, Berlin 212.75.

Obroty średnie, tendencja niejednolita słabsza dla dewiz na Medjolan. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.31 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.56. Dolar złoty 8.89 i jedna czwarta—8.89 i pół. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 202.50. Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 25.97.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana 46.25—46.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 72.50—72.13 (odcinki po 500 dol.) 72 i pięć ósmych—72.50 (w proc.); 4 proc. państw. pożyczka premjowa dolarowa 53.75; 5 proc. konwersyjna 68.00—67.75; 6 proc. pożyczka dolarowa 76.75—77.00 (w proc.); 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 63.00—63.25—63.00; 8 proc. L. Z. i obligacje Banku Gosp. Kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i obligacje Banku Gosp. Kraj. po 83.25: 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku Gosp. Kraj. 93.00; 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 50.25—50.00 (odcinki po 100 dol.) 51 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 54.50—54.63; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 62.25—62.00; 5 pro.c L. Z. Częstochowy (1933 r.) 52.00; 5 proc. oblig. Pol. Banku kom. II em. 67.75.

Akcje: Bank Polski 97.25; Elektr. Dąbrow. 10.50: Starachowice 13.10; Haberbusch 40.00.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla Listów Zastawnych—niejednolita, obroty akcjami małe.

W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 8 proc. państwowa z 1925 roku (Dillonowska)—90.75 (w proc.); 7 proc. śląska 71.50 (w proc.).

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: tranzakcje: dolary — 5.29 i pół, pożyczka budowlana 46.00; pożyczka stabilizacyjna 72.50; dolarówka — sprzedaż 53.50, kupno 53.25 pożyczka inwestycyjna 116.50—116.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za 1933 r. 54.00—53.50, Bank Polski 98.00—97.75.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 13.75—14, pszenica 17.25—17.75, jęczmień browarowy 18.50—19.50, jęczmień przemiałowy 15.50—16, owies jednolity 14—14.50, owies zbierany 13.50—14, mąka żytnia 1) 21—22, mąka żytnia 2) 22—23, mąka pszenna 26.50—28.50, otręby żytnie 8.25—8.50 otręby pszenne 8.75—9, otręby pszenne grube 9—9.25, groch Victoria 40—45, wyka 25—26, peluszka 27—28, rzepak 38—40, koniczyna czerwona 100—130, koniczyna biała 70—100, makuch lniany 15—16, makuch rzepakowy 12.50—13.50, ziemniaki jadalne 2.75—3.25, śrut Soja 19.50—20.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, dnia 6-go lutego 1935 r.

6.45—6.48. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". —6.52. Muzyka — płyty. 6.52—7.07. Gimnastyka. 7.07—7.15. Muzyka — płyty. 7.15— Dziennik poranny. 7.25—7.35. Muzyka — płyty. 7.35—7.40. Chwilka pań domu. 7.40— Zapowiedź programu. 7.50—8.00. Koncert reklamowy. 8.00—11.57. Przerwa. 11.57—12.03. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. —12.05. Wiadomości meteorologiczne. — —12.10. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. —13.00: Muzyka salonowa w wyk. zespołu ...owskiego i Pewznera. 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.30: Z oper rosyjskich kompozytorów (płyty). 13.30—15.30: Przerwa.

—15.35: Wiadom. o eksporcie polskim.

—15.45: Przegląd giełdowy.

—16.00: Fragment teatralny.

—16.45: Sekstet kameralny Niny Mańskiej. W programie muzyka angielska.

—17.00: „Luty na niebie i ziemi" — pogadanka przyrodnicza dla dzieci starszych.

—17.25: Zespół harmonistów.

—17.35: „Jedynaczka"—odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt" — wygł. Z. Popławska.

—17.50: Pieśni w wyk. Henryki Żelskiej.

—18.00: Poradnik sportowy.

—18.10: Muzyka (płyty).

—18.15: Repertuar teatrów.

—18.45: Muzyka do utworów dramatycznych (płyty).

—19.00: „Polska w obecnej fazie kryzysu światowego" — wygłosi dr. Kazimierz Łychowski (odczyt).

—19.20: Tercety wokalne w wyk. Olgi Łady (sopran), Łuczyńskiego (tenor) i St. Znicza (baryton).

—19.30: Pogadanka budowlana.

—19.45: Orkiestra Klubu Mandolinistów G. Verdi (płyty).

—19.50 Odczytanie programu na dzień następny.

—20.00. Wiadomości sportowe.

—20.45: Wieczór Mickiewiczowski. (Transmisja z Wilna).

—20.55: Dziennik wieczorny.

—21.00: „Jak pracujemy w Polsce".

—21.30: Koncert Chopinowski w wykonaniu Bolesława Kona.

—21.40: Muzyka (płyty).

—22.00: Pieśni polskie w wyk. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej.

—22.15: Koncert reklamowy.

—23.00: Muzyka taneczna.

—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

—23.30: Muzyka lekka (płyty).

Wagon wjechał w dom

Niezwykły wypadek na dworcu Fabrycznym

Wczoraj około godziny trzeciej popołudniu na terenie, przylegającym do dworca Fabrycznego wydarzył się niezwykle rzadki wypadek.

Na bocznicy przetaczane były wagony ładowne węglem, przeznaczonym dla elektrowni miejskiej. Podczas przetaczania wagon węglowy zahaczył o stojący w pobliżu na innym torze iszczelnie załadowany wóz towarowy. Oba wagony potoczyły się razem. Na skręcie wagon zaczepiony wypadł z toru i wpadł na mały domek, stojący tuż obok stacji.

Wagon wysadzony z szyn wbił się w mały domek, wybił całkowicicie jedną z jego ścian i wpadł do mieszkania robotnika kolejowego Rocha Bierkowskiego, niszcząc całkowite urządzenie mieszkania.

Wypadków z ludźmi nie było, jednak straty, jakie ten niezwykły wypadek spowodował przekraczają dwa tysiące złotych. (g)

Dwa pożary

zostały ugaszone przez straż

Wczoraj około godziny czwartej popołudniu w domu przy ul. Traugutta 11, a więc w samem śródmieściu, w mieszkaniu Alfonsa Hermana powstał pożar. Od rozżarzonego węgla, który wypadł z pieca, zajął się kosz z wysuszoną już bielizną. Ogień począł się szybko rozszerzać, jednak przybyły na miejsce po kilku minutach drugi oddział straży pożar zlikwidował po krótkiej pracy.

Drugi pożar, już w dzielnicy bałuckiej, wybuchł w domu przy ul. Berka Joselewicza 20, gdzie w komórce na trzeciem piętrze zajęły się różne rupiecie. —

Bałucki oddział straży ogień ugasił po półgodzinnej pracy.

Straty są w obu wypadkach nieznaczne.

DOROCZNY BAL STUDENTÓW WSZECHNICY.

Przypominamy, że dnia 9 lutego o godzinie 23-ej cała Łódź bawi się w Białej Sali Hotelu Manteufla, Zachodnia 43, gdzie brać studencka przygotowuje moc miłych niespodzianek dla miłych gości.

Teroryści łódzcy przed sadem

za udział w napadzie na kasę kolejową. — Sąd apelacyjny uwolnił ich od winy i kary

Napad na kasę dworca Kaliskiego, choć miał miejsce w dniu 30 marca roku 1932 utkwił niewątpliwie mocno w pamięci wszystkich łodzian. Dokonali go Karol Kurcwald i Władysław Mędrecki.

Napastnicy steroryzowali kasjera Umińskiego i byliby uszli z około 30 tysiącami złotych, gdyby nie to, **że kasjer zdołał włączyć kontakty alarmowe, i nadbiegli policjanci odcięli obu rabusiom drogę.**

Wywiązała się ostra wymiana strzałów. Kurcwald popełnił samobójstwo jeszcze w pomieszczeniu kasy kolejowej, Mędrecki został ujęty.

Dwudziestego kwietnia roku 1932 stanął Mędrecki przed sądem doraźnym w Łodzi, który pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza **skazał bandytę na karę śmierci.** Ułaskawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej — **Mędrecki został osadzony w więzieniu we Wronkach, gdzie do chwili obecnej przebywa.**

Władze już w toku dochodzenia przeciwko Mędreckiemu doszły do przekonania, że Kurcwald i Mędrecki musieli mieć pomocników. Ponadto wyszły na jaw szczegóły o tyle niezwykłe, że Mędrecki i Kurcwald działać musieli w celach jakoby „ideowych", że jako wydaleni z partji komunistycznej — aby odzyskać zaufanie swych dawnych towarzyszy — postanowili urządzić napad na kasę jednej z instytucyj państwowych, i uzyskane w ten sposób pieniądze wręczyć partji.

Władze poszukiwały pomocników obu winnych, licząc się przedewszystkiem z tym, iż musiał śród nich być ktoś przynależny do partji. Po długich poszukiwaniach, kierując się danemi listów Mędreckiego pisanemi z więzienia zresztą b. mglistemi i tajemniczemi — oraz opierając się na danych konfidencjonalnych jednego z sąsiadów z celi Mędreckiego — władze pociągnęły wreszcie do odpowiedzialności karnej **Marjana Szwarca, Franciszka Wiśniewskiego, Antoniego Pasiaka i Wincentego Koczyńskiego** — jako pomocników Kurcwalda i Mędreckiego w napadzie na kasę z dnia 30 marca.

Z oskarżonych Szwarc był istotnie niegdyś członkiem K. P. P. — trzej pozostali zaś pracowali na terenie dworca Kaliskiego: Wiśniewski był elektromonterem, Pasiak—palaczem przy centralnem ogrzewaniu, a Koczyński — woźnym przy samej kasie, na którą został dokonany napad.

Rozprawa przeciwko tym czterem terorystom, jak ich charakteryzował pośrednio akt oskarżenia odbyła się w atmosferze niezwykłego naprężenia i zainteresowania całego społeczeństwa. Mędrecki sam zeznał, że, dążąc do oczyszczenia się od miana kryminalisty, opowiadał w więzieniu w Rawiczu, — gdzie był poprzednio — każdemu kto chciał i nie chciał go słuchać — niestworzone rzeczy o swych pomocnikach, o jakimś „Smoluchu" i t. d. byleby tylko doprowadzić do rewizji procesu.

Słyszał te opowiadania również współwięzień Mędreckiego — Iwanow, który sam o sobie powiedział, że ma **tak zaszarganą opinję, iż mu nie zależy, co kto o nim będzie myślał.** Ten właśnie Iwanow złożył doniesienie o wynurzeniach Mędreckiego, zeznawał potem w myśl aktu oskarżenia przed sądem okręgowym i mocno oskarżał wszystkich podsądnych. Iwanow był centralną figurą w sprawie.

Obrońcy głównych oskarżonych — adw. Piotr Kon i Lilker — starali się podważyć wiarogodność zeznań Iwanowa, jednak sąd dał im wiarę, choć Mędrecki zeznawał zdecydowanie, że to, co powtarza Iwanow, jest tylko częściowo zgodne z tem, co mu sam Mędrecki mówił, i że to co on — Mędrecki — mu mówił, dopiero nie było zgodne z prawdą.

Zresztą Mędrecki twierdził stale, że miał jednego wspólnika, ale nie był nim ani jeden z oskarżonych.

Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza po dwudniowej rozprawie **skazał Szwarca na 10 lat więzienia, Wiśniewskiego na sześć lat i Pasiaka na 5 lat.** Tylko jeden Koczyński został podówczas uniewinniony.

Obrońcy Szwarca — adw. Piotr Kon i Wiśniewskiego — adw. Lilker wnieśli apelację od tego wyroku. Apelował również Pasiak, któremu przydzielony został obrońca z urzędu.

Rozprawa w warszawskim sądzie apelacyjnym odbyła się częściowo w dniu 25 stycznia, poczem została przerwana do dnia wczorajszego.

Wczoraj zapadł wyrok w tej sensacyjnej sprawie. **Oto sąd apelacyjny uchylając wyrok sądu okręgowego w Łodzi — postanowił wszystkich podsądnych całkowicie uniewinnić z braku dowodów winy. Szwarc, Wiśniewski i Pasiak znaleźli się na wolności.** (g)

Proces narodowców łódzkich

przed sądem apelacyjnym w Warszawie

Informują nas, że zarówno pp. prokuratorzy jak i obrońcy skazanych 7-miu z pośród 19 oskarżonych — narodowców łódzkich zapowiedzieli wniesienie skargi apelacyjnej.

Wobec tego proces łódzki w kolei instancyj rozpatrywany będzie w sądzie apelacyjnym w Warszawie, przez trzeci wydział karny, na którego czele stoi wiceprezes Bronisław Gacek.

Oczywiście, do terminu procesu w Warszawie upłynie zapewne kilka miesięcy. Samo bowiem spisanie protokółu, prowadzącego bardzo szczegółowo z 10-dniowej rozprawy, zajmie około dwuch tygodni czasu, poczem nastąpi umotywowanie wyroku i doręczenie motywów stronom. Teraz dopiero strony będą mogły zająć się opracowaniem skarg apelacyjnych, a po ich złożeniu, akta będą przesłane do Warszawy, gdzie zostanie wyznaczony, w zwykłej kolejności, termin sprawy.

15-ta ROCZNICA ODZYSKANIA MORZA.

W niedzielę, 10 lutego b. r., przypada 15-ta rocznica Dojścia Wojsk Polskich do Morza. — Powstały pod protektoratem J. W. Pana Wojewody Łódzkiego Al. Hauke-Nowaka. Komitet Wykonawczy wspólnie ze Związkiem Marynarzy Rezerwy Okręgu Łódzkiego i Oddziałem Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządza uroczysty obchód tej doniosłej rocznicy.

Program obchodu jest następujący:

O godz. 9.30 zbiórka oddziałów i organizacyj przed kościołem garnizonowym ul. Św. Jerzego.

O godz. 10,00, uroczyste nabożeństwo.

O godz. 11.00, przemarsz ul. 11-go Listopada na Plac Wolności.

O godz. 11.30, ustawienie oddziałów, przegląd przez władze, uroczyste podniesienie bandery na maszcie Zarządu m. Łodzi, złożenie wieńca na tablicy pamiątkowej oraz okolicznościowe przemówienie.

Komitet Wykonawczy zaprasza wszystkie organizacje społeczne wraz ze pocztami sztandarowemi do czynnego udziału w manifestacyjnym obchodzie wielkiego święta Odrodzonej Ojczyzny!

„W. I. Z. O."

Dziś, w środę, dnia 6-go b. m., o godzinie 9-ej wieczorem w lokalu własnym (Sienkiewicza Nr. 26) odbędzie się herbatka towarzyska, połączona z wykładem członka i korespondenta Międzynarodowego Antropologicznego Instytutu w Paryżu p. doktora Michała Adlera z Peru n. t. „Żydzi w Południowej Ameryce".

Osoba prelegenta, jak i ciekawy temat wykładu wywołały wielkie zainteresowanie w naszem mieście.

SPRZEDAŻ DRZEWORYTÓW NA WYSTAWIE POŚMIERTNEJ WŁ. SKOCZYLASA.

Całkowity dochód ze sprzedaży drzeworytów wdowa po wielkim artyście przeznaczyła na fundusz dla niezamożnych grafików im. ś. p. prof. Wł .Skoczylasa.

Miłośnicy grafiki, nie zaniedbują okazji, aby do swych zbiorów dołączyć ostatnie podpisane przez autora odbitki drzeworytów wielkiego artysty. Przypominamy więc tym, którzy pragną nabyć drzeworyty, aby uczynili to jaknajśpieszniej, bo niektóre drzeworyty są już na wyczerpaniu. Specjalnie obniżone ceny od 20 złotych umożliwiają nabycie drzeworytów każdemu, a zarazem będzie to przyczynienie się do powiększenia funduszu na stypendja dla niezamożnych grafików.

ODCZYT W STOW. TECHNIKÓW.

W czwartek, dnia 7-go b. m., o godzinie 20-ej odbędzie się w lokalu Stow. Techników odczyt prof. Zdzisława Ludkiewicza p. t. „Sfinansowanie robót publicznych". Odczyt poprzedzi krótka prelekcja prof. W. Biegeleisena na temat „Roboty publiczne ze stanowiska ekonomicznego".

Słońce i mróz w Zakopanem

Zakopane, 5 lutego.

Przy temeperaturze 5 stopni poniżej zera zapanowała w naszej stolicy zimowej piękna słoneczna pogoda. Po ostatnich opadach przybyło dużo śniegu, tak że w Morskiem Oku warstwa śnieżna sięga dwuch metrów.

Uwadze pp. lekarzy

Zarząd Okręgu Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża niniejszem podaje do wiadomości wszystkich PP. lekarzy, którzy nie przesłuchali jeszcze kursu ratownictwa przeciwgazowego, że kurs taki zostanie uruchomony w dniu 15 lutego rb. Wykłady będą się odbywały w lokalu Izby Lekarskiej w poniedziałki i piątki od godz. 20,30 do 22.30. Zaznacza się przytem, że będzie to ostatni kurs dla pp. lekarzy. Zapisy na kurs są przyjmowane w biurze okręgu łódzkiego PCK(ul. Piotrkowska 236) od godz. 12 do 15-ej.

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu 15 lutego r. b. w lokalu biura wojskowo-policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź-Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913 i roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatu policji, w dniu zaś 28 bm. urzędować będzie dodatkowa komis. poborowa dla P.K.U. Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić poborowi, jak wyżej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatu.

Turniej szachowy w Łodzi

W dniu dzisiejszym rozpoczął się o godzinie 5-ej w lokalu łódzkiego stowarzyszenia gry szachowej turniej szachowy pomiędzy mistrzem Polski Spielmanem a czołowymi członkami łódzkimi Kolskim, Aplem i Hirschebeinem jednocześnie. Spielman zremisował z wszystkimi swymi partnerami.

Mecz zakończył się o godz. 22,10.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Bank Polski wypłaci 8 proc. dywidendy

Wzrost rezerw kruszcowych o 28 milj. zł. — Zanik tezauryzacji w Polsce i wzrost zaufania do złotego

Warszawa, 5 lutego.

W dniu 26 lutego rb. odbędzie się doroczne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego. Na zebraniu tem prezes Banku omówi działalność naszej instytucji w roku 1934-tym na tle ogólnej sytuacji gospodarczej świata, poczem zostanie przedłożony akcjonarjuszom do zatwierdzenia bilans Banku wraz z rachunkiem strat i zysków za rok 1934, jak również podział zysków. **Następnie Rada Banku wystąpi z wnioskiem wypłacenia akcjonarjuszom dywidendy w wysokości 8 procent.**

Bilans Banku Polskiego na 31 grudnia 1934 r. zamyka się sumą 1.666,5 milj. złotych. Z ważniejszych pozycyj w aktywach na uwagę zasługuje **wzrost rezerw kruszcowych w Banku w porównaniu z rokiem poprzednim o blisko 28 milj. zł. do 503,3 milj. zł. — Świadczy to o całkowitym zaniku tezauryzacji w kraju i coraz bardziej wzrastającem zaufaniu do złotego polskiego. — Stan pieniędzy i należności zagranicznych, które w związku ze zmianą statutu Banku przestały być zaliczane do pokrycia, obniżył się o 60 milj. zł. w porównaniu do końca roku poprzedniego.** Na zmniejszenie stanu tych należności m. in. wpłynął również fakt, że weksle eksportowe wystawiane były głównie w złotych i wskutek tego przy dyskoncie zaliczane są na rachunek portfelu wekslowego, a nie na rachunek dewiz. Portfel wekslowy w Banku obniżył się na ultimo roku ubiegłego do 654 milj. zł. Stan zdyskontowanych biletów skarbowych utrzymał się na niezmienionym poziomie i wynosił na koniec grudnia r. ub. około 48 milj. zł. Podkreślić należy, że obieg biletów skarbowych na ultimo roku ubiegłego w porównaniu z r. 1933 był niemal dwukrotnie wyższy. Zwiększenie się obiegu biletów skarbowych przy równoczesnem utrzymaniu się na niezmienionym poziomie cyfry zdyskontowanych biletów skarbowych w Banku Polskim świadczy o postępującej stale płynności naszego rynku pieniężnego. — **Pożyczki zabezpieczone zastawami obniżyły się do kwoty 54,5 milj. zł.** — Z bezprocentowego kredytu skarbu państwa w wysokości 100 milj. zł. skarb wykorzystał 90 milj. zł. — Udziały Banku wynoszą 26,5 milj. zł., z czego na kapitał zakładowy w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych przypada 15,5 milj. zł., w Banku Rozrachunków Międzynarodowych — 4,3 milj. zł., w spółce „Elewatory zbożowe w Polsce" — **3,7 milj. zł. i w Ban**ku Akceptacyjnym — 3 milj. zł.

W pasywach Banku, zarówno kapitał zakładowy, wynoszący 150 milj. zł., jak i fundusz zapasowy z kwotą 114 milj. zł. — nie uległy zmianie. Obieg biletów bankowych obniżył się z 1,003 milj. zł. do 981 milj. zł., a natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się z 261,9 milj. do 240,5 milj. zł.

Rachunek zysków i strat wykazuje czysty zysk za rok operacyjny 1934-ty — 12,259 tys. zł., co w porównaniu do zysku z r. 1933 wykazuje wzrost o przeszło 246 tys. zł.

Sanacja Citroëna

Donoszą, że rokowania pomiędzy likwidatorami towarzystwa Citroëna i bankami *doprowadziły do zawarcia układu*, przewidującego udzielenie awansu w sumie 60 miljonów fr. na stworzenie funduszu obrotowego do czasu zawarcia ostatecznej umowy z wierzycielami Citroëna. Przewidziane jest *zwiększenie zatrudnienia* do tysiąca pracowników.

Pokaz pociągu-wystawy,

który wkrótce wyruszy dokoła Polski

W początkach grudnia ubiegłego roku w lokalu Rady Grodzkiej BBWR odbyła się konferencja prasowa, na której p. inż. Dobrzański, przedstawiciel polskiego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej informował prasę o Pociągu Wystawie organizawanym przez to towarzystwo, a mającym na celu spopularyzowanie wyrobów krajowych.

Pociąg wystawa składa się z trzydziestu wagonów przeznaczonych na eksponaty, wagonu kina, wagonu - elektrowni, wagonów dla personelu oraz posiada własną krótkofalową stację radjową. W wagonach zainstalowano ogrzewanie parowe oraz oświetlenie elektryczne. Wagony zostały przebudowane i przystosowane do celu, jakiemu mają służyć. Boczne okna zostały zasłonięte, zaś wzdłuż dachu urządzone zostały podłużne okna, dające równomierne, górne światło.

Niespełna sześć tygodni temu słyszeliśmy o pociągu wystawie jako o projekcie, który ma być zrealizowany. W dniu wczorajszym odbyła się ponowna konferencja, połączona z pokazem 2-ch próbnych wagonów, które pozostawione zostały na jednej z prywatnych bocznic kolejowych. W wagonach tych urządzone już zostały stoiska reklamowe kilku firm łódzkich, które dają pewne pojęcie o całości i walorach tej wystawy na kołach.

Prócz stoisk oszklonych pociąg — wystawa rozporządza jeszcze wagonami gablotkowemi, przeznaczonemi dla mniejszych eksponatów i firm, które nie mogąc sobie pozwolić na znaczniejszy wydatek, chcą jednak również uczestniczyć w celowej i pomysłowej reklamie.

Na trzydzieści wagonów, przeznaczonych pod eksponaty, 26 jest już zajętych. Pozostały tylko cztery wagony do dyspozycji, i — po urządzeniu ich — pociąg — wystawa ruszy w swoją podróż po kraju.

Kierownictwo wystawy zajmie się działem propagandy ustnej i przeprowadzać będzie wszelkie tranzakcje z firmami pragnącemi nawiązać kontakt z wystawcami.

Gwałtowny spadek lira włoskiego

Warszawa, 5 lutego.

(Pat) Na dzisiejszych europejskich giełdach pieniężnych **zaznaczył się da... szy spadek dewizy medjolańskiej, któr... osiągnęła bardzo niski poziom nienot... wany od kilku lat.** W Warszawie Me... **djolan spadł dziś w porównaniu z not... waniami wczorajszemi z 45.06 do 45... Tak niskiego kursu nie notowano w W... szawie ani w r. ub., ani też w r. 193...** Najniższy kurs Medjolanu w okres... tych dwuch lat notowany był w połow... maja ub. r. i wynosił wówczas 45.0... Dzisiejszy kurs jest więc niższy jeszc... o 4 punkty. W Paryżu dewiza medj... lańska notowana była przy dzisiejsz... otwarciu 128,70, gdy przy wczorajsz... zamknięciu 128,75. W Zurichu Med... lan spadł od wczoraj z 26,31 do 26,17...

Nr. 5.

Gremjalny udział przemysłu metalowego w Targach Poznańskich.

Jednym z największych działów tegoro... nych Targów Poznańskich (28 kwietnia do 5 maja 1935) będzie hala przemysłu metalowe... w której bierze udział zarówno ciężki prz... mysł metalowy jak i średni oraz mniejsze wy... sztaty. Ilość firm reprezentowanych wyn... około 250, reprezentując prawie wszystkie ga... cje polskiej produkcji. Tego rodzaju pokaz d... chodzi do skutku po raz pierwszy.

„Refico" będzie nadal istniał

Donoszą z Waszyngtonu, że prez... dent Roosevelt podpisał projekt rząd... wy w sprawie *przedłużenia działalno... Reconstruction Finance Corporati...* (Refico), utworzonego w swoim cza... dla celów ożywienia życia gospod... czego.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 4-go lutego 1935 roku.

NOWY JORK. Loco 12.50, luty 12.29, ... marzec 12.25, kwiecień 12.28, maj 12.31, czerwiec 12... 12.31, lipiec 12.31, sierpień 12.28, wrzesień 12... październik 12.22, listopad 12.24, grudzień 12... styczeń 12.30.

NOWY ORLAN. Loco 12.43, marzec 12... maj 12.31, lipiec 12.32, październik 12.22, ... dzień 12.26, styczeń 12.25.

LIVERPOOL. Loco 6.92, luty 6.80, m... 6.78, kwiecień 6.75 maj 6.72, czerwiec ... lipiec 6.68, sierpień 6.64, wrzesień 6.61, ... dziernik 6.58, listopad 6.56, grudzień 6.5... czeń 6.55, luty 6.55.

Egipska. Loco 8.80, marzec 8.47, maj 8... lipiec 8.39, październik 8.35, listopad 8.35, ... czeń 8.36, luty 8.36.

UPPER. Loco 7.70, marzec 7.38, maj 7... lipiec 7.33, październik 7.32 listopad 7.29, ... czeń 7.27.

Wielka afera skarbowa w Katowicach

Urzędnicy sprzedawali ruchomości, zajęte na rzecz skarbu.—Na ławie oskarżonych zasiedli naczelnik, referent i egzekutor

Katowice, 5 lutego.

Dziś o godz. 9 rozpoczął się w Katowicach sensacyjny **proces przeciwko urzędnikom skarbowym III-go urzędu skarbowego w Katowicach.**

Na ławie oskarżonych zasiedli naczelnik urzędu Marjan Hertz, Kazimierz Matyka, referent egzekucyjny, Jan Sobota egzekutor, Jan Ochlast, kierownik działu egzekucyjnego. Ponadto stanęli przed sądem Mendel Siegreich, Gustaw Różycki i Władysław Strzałkowski.

Akt oskarżenia zarzuca im dokonanie szeregu nadużyć i wykroczeń, w wyniku których skarb państwa poniósł ogromne straty.

Nadużyć tych mieli się oskarżeni dopuścić przez **sprzedawanie zajętych przedmiotów po cenach niższych, niż zostały oszacowane. Ponadto oskarżeni urzędnicy skarbowi sprzedawali nietylko zajęte przedmioty, ale i rzeczy należące do osób trzecich.**

Za przeprowadzanie takich machinacji brali Herzt i Matyka wysokie wynagrodzenia pieniężne.

Sprawę prowadzą sędzia Janicki, wotują sędziowie Szczęk i Głowacki. Oskarża prok. Ryger.

Na wstępie dzisiejszej **rozprawy** szereg adwokatów wniósł powództwa cywilne w imieniu poszkodowanych firm. Powództwa te sąd oddalił i przekazał je do sądu cywilnego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia pozostał na sali tylko oskarżony Hertz, który składał wyczerpujące zeznania, dotyczące licytacyj omawianych w akcie oskarżenia.

Przedewszystkiem omawiana była **licytacja w firmie Wagner, która była skarbowi winna za podatki 100.000 zł.** Hertz nie przyznał się do zarzucanych mu czynów

Za dyplomy Pożyczki Narodowej

nieprawnie pobierał po 50 groszy od sztuki

W okresji subskrypcji Pożyczki Narodowej pracował w wojewódzkim komitecie Pożyczki Narodowej Salomon Milewski, który wraz z kilkunastu funkcjonarjuszami, specjalnie przez komitet zaangażowanymi, za cenę dwuch i ćwierć grosza od sztuki wypisywał dyplomy dla subskrybentów i miał obowiązek dostarczenia dyplomów do rąk posiadaczy pożyczki.

Milewski wpadł jednak na pomysł powiększenia swych małych zarobków i oto, wziąwszy sobie do pomocy 33-letniego Jakuba Herszenberga, bezrobotnego — **polecił mu, by odnosił dyplomy i od każdej sztuki pobierał 50 groszy.**

Herszenberg w około stu firmach zainkasował po pół złotego, jednak w firmie Szapował spotkał się z ostrym protestem ze strony dyrekcji. Gdy Herszenberg podniósł głos i domagał się swego haraczu — firma powiadomiła kierownika wojewódzkiego komitetu Pożyczki Narodowej i ten skolei zawiadomił władze o praktykach Herszenberga i Milewskiego.

Wczoraj Milewski i Herszenberg stanęli przed sądem grodzkim.

Milewski został skazany na osiem miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i z zawieszeniem reszty kary na przeciąg trzech lat. Herszenberg zaś, który działał jedynie z polecenia Milewskiego, został uniewinniony. (g)

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, prapremjera arcywesołej ko... medji młodego literata warszawskiego Tade... sza Chrzanowskiego „Szlem bez atu". W sztu... tej będącej aktualną satyrą na życie inteligen... stołecznej, szerokie pole do popisu znajdą: ... Zaklicka, Ziembińska, Dunajewska, Machere... Mroziński, Winczewski, Woszczerowicz i ... ser Artur Kwiatkowski. Dekoracje M. Mach... wicza.

W czwartek o godz. 4.30 po poł. „Pan Be... net" oraz „Dożywocie" hr. Fredry dla młodz... ży po cenach najniższych.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE
(Ogrodowa 18)

Dziś, w środę, o godz. 8.15 wiecz. i dni na... stępnych komedja w 3-ch aktach Abraham... wicza i Ruszkowskiego p. t. „Kto prezyden... tem?", w reżyserji dyrektora Mieczysława Winklera.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś, w środę o godz. 9.15 wieczorem cie... sząca się powodzeniem sztuka p. t. „Sumienie świata" z Aleksandrem Granachem.

Do akt Nr. Km. 1270 1933 r.
V
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 18 lutego 1935 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Mojżesza Werdygiera w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 20, składających się z pianina, oszacowanego na łączną sumę 600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 31 stycznia 1935 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km. 728 1934 r.
V
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 18 lutego 1935 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Lajzera Margulisa, w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46, składających się z kredensu, zegara, patefonu, 2 stolików, toaletki, 21 tomów encyklopedji, kredensu, biurka, stołu, 3 krzeseł, 2 foteli, szafy, kanapy, szafy, żyrandola i lampy, oszacowanych na łączną sumę 805 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 31 stycznia 1935 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Powyższa licytacja odbędzie się na rzecz Skarbu Państwa.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje z dniem 1 lipca 1935 roku względnie z dniem 1 stycznia 1936 roku w granicach miasta odrębnych nieruchomości, nadających się na rozmieszczenie niektórych instytucyj i biur Wydziału Opieki Społecznej.

Właściciele tego rodzaju posesyj proszeni są o składanie ofert w biurze Wydziału Gospodarczego, ul. Zawadzka Nr. 11, pokój Nr. 57, w terminie do dnia 1 marca 1935 roku.

W ofercie należy podać powierzchnię użytkową posesji, wysokość czynszu i inne warunki oraz dołączyć dokładne szkice lokali.

Łódź, dnia 5 lutego 1935 roku.
ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

Do akt Nr. Km. 288 1935 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lutego 1935 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyny, szafy, stolika, fotelu i 2-ch krzeseł, żyrandola, kredensu, węglarki, szafy, obrusu, radja, biurka, oszacowanych na łączną sumę zł. 560, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 30 stycznia 1935 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Sprawa A. Petrykiewicz p-ko H. Rapaport.

Do akt Nr. Km. 48 1935 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Przejazd 40, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lutego 1935 r. o godz. 13 w Łodzi przy ulicy Limanowskiego 111, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: warsztatów tkackich, oszacowanych na łączną sumę zł. 3000, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 30 stycznia 1935 r.
Komornik: ANISEREWICZ.

Sprawa f. „Br. Piotrkowscy D. Fuks i S-ka" p-ko Sz. Frydlenderowi.

Do akt Nr. Km. 134 1935 r.
V
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 12 lutego 1935 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Abrama-Henocha Müllera, w jego lokalu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46, składających się z 125 sztuk płótna, oszacowanych na łączną sumę 2350 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 25 stycznia 1935 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM nieruchomości następ.: Fabryczka około 800 kw. m., skład murowany, domek mieszk. 7-mio pokoj. plac frontowy próżny w śródmieściu. Of. Republika sub „Nieruchomość".

RADIOVOX z 4 lampami i głośnikiem zł. 200, z 3 lampami zł. 150 na spłaty. Przeróbki bateryjne na elektryczne. Piotrkowska 79, w podwórzu.

Lokale

DO WYNAEJCIA ładnie umeblowany pokój z całodziennem utrzymaniem. Centrum. Telefon. Wygody. Traugutta 14, m. 8

CENTRUM. Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem do oddania. Piotrkowska 62, front II p. m. 8.

POSZUKIWANE

3 pokoje z kuchnią

z wygodami w pobliżu linji tramwajowej od zaraz. Oferty do Administracji sub ::::„B. K.". 30—2

POKÓJ dla pana. Piotrkowska 10, front III p., m. 2, telefon 131-86.

DO WYNAJĘCIA lokal z koncesją na przetwory chemiczne przy ulicy Piotrkowskiej. Komorne bardzo niskie. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Republiki" sub „S. S."

MIESZKANIE

3-pokojowe z kuchnia i wszelkiem wygodami (łazienka, służbowy) nie wyżej II piętra, w czystym domu w centrum **POSZUKIWANE.**

Oferty sub. „H. J." do Adm. Republiki.

DO ODDANIA pół sklepu frontowego z wystawą w śródmieściu wraz z przylegającym lokalem lub osobno. Dzwonić 154-23.

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem, z wygodami, front 1-e piętro, tanio do wynajęcia. Zakątna 47, m. 6.

Pokój

frontowy I piętro, wejście z przedpokoju, telefon, wszelkie wygody

do wynajęcia.

Kilińskiego 89, m. 4.

Posady

FRYZJER męski i manicurzystka potrzebni na stałe do zakładu. Żwirki 20 (Karola).

BUCHALTERKA ze znajomością korespondencji polsko - niemiecko - angielskiej (z praktyką), poszukuje zajęcia. Telefon 156-43.

WYCHOWAWCZYNI inteligentna, pogodnego usposobienia, z pierwszorzędnemi świadectwami, do 2-letniej dziewczynki potrzebna. Piotrkowska 101, m. 4, 4—6 pp.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski. — Łódź, Rokicińska 33, M. Malanowski.

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna od zaraz. Samodzielne gotowanie i pierwszorzędne świadectwa wymagane. Zgłosić się, Al. Kościuszki 13, I p. m. 4.

POSADĘ w WARSZAWIE lub reprezentację obejmie na warunkach wyjątkowo przystępnych z powodu przesiedlenia: Wieloletni **buchalter-bilansista** podatkowiec. Znajomość organizacji składów komisowych, były szef biura i kasjer poważnej firmy łódzkiej — jednocześnie doświadczony handlowiec, obeznany z placówką warszawską. Referencje poważnych firm i banków. Oferty sub „Warszawa" do administracji „Republiki".

POTRZEBNY damsko - męski fryzjer lub zdolna fryzjerka na stałe. Ul. Limanowskiego Nr. 84, R. Gampe.

LEKARZ - dentystka zdolna z dobrą praktyką poszukuje posady u Lekarza dentysty. Oferty do Republiki sub — „Lekarz - dentysta".

SAMODZIELNA korespondentka polsko - francusko - niemiecka potrzebna na godziny popołudniowe. Oferty pod „Bezwzględnie samodzielna" do administracji Republiki.

POTRZEBNY portjer - dozorca z [...] powiednią kaucją. Referencje i [...] skierować do administracji pod [...]

PIERWSZORZĘDNA siła biurowa [...] kilkunastoletnią praktyką, dokł[...] obznajmiona z buchalterją i spra[...] podatkowemi szuka posady, ewent[...] godziny. Łaskawe oferty sub „O[...]

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO udziela gruntownie [...] tynowana nauczycielka: konwers[...] gramatyka, literatura, handlowa k[...] spondencja, Piotrkowska 53, m. [...] wa oficyna II p. Od 3—4 po poł. [...] 8—9 wieczorem tel. 249-56.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FR[...] CUSKIEGO — gruntownie udz[...] gramatyka, literatura, konwers[...] handlowa korespondencja. Tel. 1[...] g. 10—12 rano, 3—4 po pol.

ANGIELSKIEGO konwersacji i [...] tury udziela rutynowany nauczy[...] Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front [...] dziennie zastać od godz. 4—8 [...]

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Rep[...] są najlepszym i najtańszym środ[...] zetknięcia zainteresowanych [...] Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub [...] lokatora, 2) znaleźć mieszkanie [...] pojedyńczy pokój, 3) sprzedać [...] chomość lub rzecz, 4) kupić [...] wiek okazyjnie, 5) dostać posadę [...] wyszukać pracownika — niech [...] da drobne ogłoszenie do „Re[...]

POSZUKUJĘ spólnika-czki ch[...] jan. do dobrego sklepu galanter[...] Oferty pod „Got. 2000" do adm[...]

ZŁ. 300.—

otrzyma uczciwy ZNALAZCA [...] zwrot ZAGUBIONEGO PIERŚ[...] KA: platyna, drobne szafiry i [...] ciki, z jednym dużym szafirem [...] puchon).

Zgłosić się: Śródmiejska 10, [...] do 1 i od 3—6. Dozorca wskaże.

UNIEWAŻNIA się weksel gwar[...] ny in blanco na zł. 300, wysta[...] przez Konstantego Skórczyńskiego [...] Zdzisława Eckersdorfa. [...] Eckersdorf, Miedziana 4.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wyżeł [...] wy w białe centki. Odebrać za [...] nagrodzeniem. Ejsmonda 15 (Ch[...]

PRZYBŁĄKAŁ się pies, wyżeł [...] wo - szpakowaty. Odebrać za [...] tem kosztów. Andrzeja 7, u doz[...]

ZGINĄŁ biały piesek z czarnemi [...] kami na obciętym ogonie i uchu [...] prowadzić za wynagrodzeniem. N[...] towicza 35, m. 13.

Zagubione dokumenty

WEINTRAUB Jakób, Al. 1 Maja [...] zgubił kwit kaucyjny Elektrowni [...] kiej Nr. 83704 z dn. 4. 10 1932 [...] zł. 15.—.

ZGUBIŁEM 3 wyroki 1 protest [...] niek Rozenberg, Rzgowska 49, [...] 2) Stanisław Chojnacki zł. 100, [...] Szkło, Wolborska 21, zł. 46. [...] Chumec i Weissbardt, zł. 50. [...] znalazca zechce zwrócić. St[...] Składowa 14.

KRYSZEK Estera, Piramowicza [...] biła kiwt kaucyjny Elektrowni [...] kiej Nr. 85928 z dn. 5. 12. 1932 [...] zł. 10.

LESZCZYŃSKI Moszek, Lutomierska [...] 11, zgubił świadectwa szkolne [...] im. Jarocińskiego, Pomorska 46.

JAKÓB HAMER, Żeromskiego 77 [...] biła kwit kaucyjny Elektrowni [...] Nr. liczn. 13667293/45378 z [...] 1926 roku.

SZMUL ŚMIETANA, 6-go Sierpnia [...] zgubił kwit kaucyjny Elektrowni [...] kiej Nr. 35294 z dn. 11. 6. 1929 [...] zł. 15.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 8[...]